PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek, 24 listopada 1980 roku, Rok XXXVI nr 254 (9722) | Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

PROJEKT SPRZEDAŻY MIĘSA, PRZETWORÓW I TŁUSZCZÓW W TYMCZASOWYM SYSTEMIE KARTKOWYM

Reglamentacja jakichkolwiek towarów czy produktów nie jest krokiem naprzód i faktem świadczącym o zdrowym organizmie gospodarczym państwa. Przyjmuje się takie rozwiązanie tylko wtedy gdy kraj znajduje się rzeczywiście w trudnej sytuacji a system kartkowy ma za zadanie zapewnić k a ż d e m u s p r a w i e d l i w i e niezbędne minimum produktów, których brak jest odczuwalny.

Błędna polityka gospodarcza, głównie rolna, prowadzona przez wiele lat w naszym kraju, doprowadziła do tego, że niedobór mięsa, tłuszczów zwierzęcych oraz masła pogłębiał się systematycznie, co spowodowało istotny niedobór tych artykułów na rynku. Nic więc dziwnego, że zmęczeni ciągłym wystawaniem w kolejkach ludzie postulowali wprowadzenie systemu kartkowego sprzedaży owych produktów. Zapadła więc decyzja, że tymczasowo zastosuje się ten system w stosunku do mięsa, jego przetworów oraz tłuszczów czyli tych artykułów, których niedobór najbardziej męczy społeczeństwo.

Wielokrotnie czytaliśmy z powątpiewaniem dane statystyczne, według których spożycie na jednego mieszkańca wynosiło w Polsce 77 kg tzw. masy mięsnej czyli mięsa, drobiu, wędlin, wszelkiego rodzaju przetworów oraz podrobów. Rodziło się pytanie — jeżeli tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Gdy jednak „rozbierzemy" liczbę 77 kg na części, to okaże się, że dostawy do handlu gastronomii, stołówek, bufetów szpitali, sanatoriów, żłobków, przedszkoli itp wynosiły 57 kg na osobę, samozaopatrzenie (np. ubój gospodarski) — 11,5 kg oraz inne formy spożycia mięsa (konserwy itp.) — 3,5 kg. Gdy jeszcze z tych 57 kg odejmiemy to, co idzie na zaopatrzenie placówek żywienia zbiorowego, do sprzedaży detalicznej w sklepach pozostaje ok. 47 kg mięsa i jego przetworów na osobę. Nie jest to dużo.

Są to dane dotyczące bieżącego roku. Rok przyszły zapowiada się jeszcze gorzej. Przewiduje się spadek skupu bydła i trzody wynikły między innymi z nieurodzaju ziemniaków i braku innych pasz o ok. 20 proc. czyli 400—450 tys. ton. Oznacza to, że z tych 47 kg na osobę w przyszłym roku trzeba będzie odjąć jeszcze 11—12 kg mięsa. Wg szacunkowych danych w przyszłym roku na jednego mieszkańca naszego kraju przypadać będzie 35—36 kg mięsa i jego przetworów. Nie należy też zapominać, że ostatnio zmieniono receptury wędlin popularnych i podrobowych, co również „kosztowało" w skali kraju kilka tysięcy ton mięsa. Są to przyczy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

● POSELSKA DEBATA NAD REALIZACJĄ POROZUMIEŃ ZAWARTYCH W SIERPNIU I WRZEŚNIU ● ZMIANY W SKŁADZIE RADY MINISTRÓW ● INTERPELACJE I ZAPYTANIA POSELSKIE

SEJM ZAKOŃCZYŁ OBRADY

21 bm. zakończyło się siódme w bieżącej kadencji dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL.

Drugi dzień obrad Izby rozpoczęła poselska debata nad przedłożoną Sejmowi w czwartek informacją rządu o realizacji porozumień zawartych na przełomie sierpnia i września br. między komisjami rządowymi, a przedstawicielstwami załóg robotniczych. W dyskusji wypowiedziało się 10 posłów. Głos zabrali również premier JÓZEF PINKOWSKI i wicepremier ALEKSANDER KOPEĆ. Sejm przyjął do wiadomości informację rządu i podjął uchwałę w omawianej sprawie.

W dalszej części obrad, Sejm dokonał zmian w składzie Rady Ministrów, uchwalił ustawę o terminie zakończenia kadencji ławników ludowych oraz członków kolegiów do spraw wykroczeń, a także zatwierdził dekret Rady Państwa z 25 sierpnia 1980 r., zmieniający ustawę o Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

Sejm podjął uchwałę o zmianie regulaminu Sejmu PRL; dokonał wyboru Komisji Skarg i Wniosków i zmian w składzie osobowym komisji sejmowych

Końcowa część posiedzenia poświęcona była odpowiedziom na interpelacje i zapytania poselskie.

Sprawozdawcy sejmowi PAP relacjonują:

O godz. 9 Sejm wznowił obrady. W ławach poselskich PZPR — **Stanisław Kania**; w ławach Rady Państwa — **Henryk Jabłoński**; w ławach rządu — **Józef Pińkowski**.

Posiedzenie otworzyła wicemarszałek Sejmu **Halina Skibniewska**.

Izba przystąpiła do dyskusji nad przedstawioną w czwartek informacją rządu o realizacji porozumień zawartych na przełomie sierpnia i września br. w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

W żywej, polemicznej dyskusji poselskiej nad informacją rządu o realizacji porozumień zawartych na przełomie sierpnia i września br. między komisjami rządowymi a przedstawicielstwami załóg robotniczych przedstawiono mnogość spraw, istotnych dziś oraz w najbliższej i dalszej przyszłości dla dzieła odnowy, dla wyprowadzenia kraju z obecnego głębokiego polityczno-gospodarczego kryzysu. Oto niektóre najważniejsze tematy podnoszone w sejmowej debacie.

WARUNEK ODNOWY — to m.in. przywrócenie władzy społecznego zaufania. Sprzyjać temu powinny konsekwencja i większa skuteczność działań rządu oraz ściślejszy nadzór nad podległymi mu organami. Wskazywano, iż nie wszędzie jeszcze i nie wszyscy zrozumieli prawdę o zmieniającej się rzeczywistości — dotyczy to zwłaszcza terenu.

UPORZĄDKOWANIE GOSPODARKI jest kolejnym warunkiem przezwyciężenia kryzysu i złagodzenia napięć społecznych. Na plan pierwszy wysuwają się problemy zaopatrzenia rynku. Stabilizacja, rozsądek, umiar, a także konkretne poczynania administracji powinny przyczynić się do przywrócenia normalnego, a następnie wzmożonego rytmu pracy — dla przełamania trudności. Trzeba przyspieszyć i uczynić bardziej wiarygodnymi prace nad reformą gospodarki, rzetelnie informować o stanie państwa, odrzucić nieżyciowe i krępujące gospodarkę przepisy, przedstawić raport o stanie gospodarki narodowej. Trzeba równocześnie zdawać sobie sprawę, iż z dnia na dzień z trudnościami nie zdołamy się uporać.

(Dalszy ciąg na str. 2)

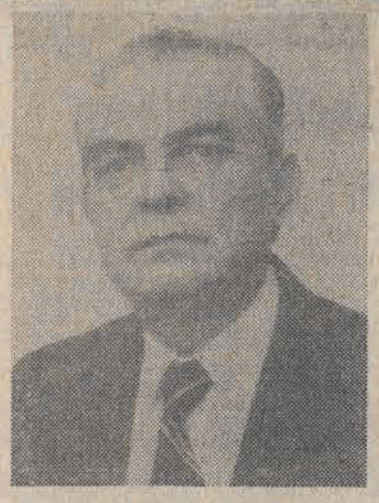

JERZY OZDOWSKI — wiceprezes Rady Ministrów

JANUSZ OBODOWSKI — minister pracy, płac i spraw socjalnych

JERZY BRZOSTEK — minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych

STANISŁAW CIOSEK — członek Rady Ministrów

M. Jagielski złożył wizytę we Francji

21 bm przebywał w Paryżu wicepremier **Mieczysław Jagielski**, by wziąć udział w okresowym spotkaniu współprzewodniczących Międzyrządowej Polsko-Francuskiej Komisji Współpracy Gospodarczej.

W tym dniu polski wicepremier został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Republiki Francuskiej Valery'ego Giscarda d'Estaing.

Rzecznik Pałacu Elizejskiego Jacques Blot, podkreślił, wobec dziennikarzy że rozmowy przebiegały w bardzo serdecznej atmosferze. Poinformował także, że polski wicepremier przekazał prezydentowi zaproszenie **Stanisława Kani** do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie to zostało przyjęte z zadowoleniem; data wizyty zostanie ustalona na drodze dyplomatycznej. Obserwatorzy zwrócili uwagę, że wizyta wicepremiera u prezydenta trwała dłużej niż oczekiwano.

W tym dniu wicepremier PRL przeprowadził rozmowy z ministrem gospodarki Rene Monorym w czasie których omówiono stan realizacji dotychczas zawartych porozumień między obu krajami, jak również przeanalizowano możliwości ich aktualizacji. Omawiano także sprawę szerszego zastosowania we wzajemnych stosunkach takich instrumentów kredytowych, które — mimo trudności przeżywanych obecnie przez nasz kraj — zapewniłyby utrzymanie dotychczasowej dynamiki wymiany handlowej i współpracy.

W czasie spotkania z min. Monorym podpisano 2 ważne dokumenty. Pierwszym jest 5-letnia umowa o współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej na lata 1981—1985 która zastąpi dotychczasową, wkrótce wygasającą. Uznano przy tym że nowa umowa jest lepiej dostosowana do obecnych warunków i zasięgu współpracy. Drugim podpisanym dokumentem jest wieloletni program rozwoju współpracy gospodarczej przemysłowej, naukowej i technicznej na lata 1981—1990.

(PAP)

CO DZIEŃ NIESIE

W 329 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.12, zajdzie zaś o godz. 15.33.

Imieniny obchodzą:

Flora, Jan

Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura minimalna 9, maksymalna 12 st. C. Wiatr umiarkowany, przejściowo dość silny z kierunków południowo-zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 997,1 hPa (747,9 mm).

Ważniejsze rocznice:

1875 — Ur. X. Dunikowski, rzeźbiarz

1905 — Wybuch powstania zbrojnego marynarzy i żołnierzy w Sewastopolu.

Taka sobie myśl:

Zwyciężają ci, co najwięcej mają odwagi dla siebie i od siebie żądać.

Uśmiechnij się

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Mało u nas pisano o podróży za ocean kanclerza RFN Helmuta Schmidta, a przecież jego wyjazd w jakimś sensie może mieć wpływ na sprawy europejskie, a tym samym nasze, polskie. Inna rzecz, że wyprawa przypadła w dość niefortunnym okresie i nie wiadomo, z którym prezydentem korzystniej rozmawiać — z przyszłym czy aktualnym. Mówi się nawet, że ustalając termin wyjazdu do USA Helmut Schmidt nie brał pod uwagę możliwości przegranej Cartera, a nie wypadało mu w ostatniej chwili wycofać się, odwołać wyjazd.

W rezultacie zrobił to, co mógł, by jego wizyta dała jak największe owoce. Po prostu odbył spotkania najpierw z urzędującym prezydentem, a następnie z Reaganem, który zajmie miejsce w Białym Domu 20 stycznia przyszłego roku. Głównym tematem rozmów zachodnioniemieckiego polityka z amerykańskimi partnerami były wydatki na zbrojenia, a dokładniej ich wysokość. Mówiło się i pisało o tym od dość dawna, po oświadczeniu rządu RFN, że ze względu na stan gospodarki nie jest w stanie dotrzymać przyrzeczenia danego sojusznikom przed rokiem, a które zakładało zwiększenie wydatków zbrojeniowych **o 3 proc. z uwzględnieniem inflacji.**

Początkowo wydawało się, iż Bonn będzie osamotnione w tej decyzji, ale w kilka dni później w jego ślady poszło parę innych państw NATO, argumentując tak samo — nie możemy sobie pozwolić na tak znaczne zwiększanie budżetów wojskowych. Nietrudno zgadnąć, jak wielką irytację wywołało to w Waszyngtonie, ile podjęto wysiłków dla odwiedzenia Europejczyków od tej decyzji. Tylko Anglia i Norwegia dotrzymały danego przyrzeczenia, pozostali trwali przy swoim.

O ile jednak jeszcze miesiąc temu Carter niezwykle ostro krytykował RFN za jej decyzję, to ostatnie wieści nadchodzące z Waszyngtonu mówią, że postanowił on **„nie robić wielkiej sprawy"** w związku z oporami sojuszników. Najwyraźniej przestało go to, po porażce wyborczej, obchodzić i postanowił pozostawić cały ten zbrojeniowy pasztet następnej administracji.

Niemniej jednak problem pozostał, boć przecież nikomu rozsądnemu nie trzeba długo tłumaczyć, jak kapitalne znaczenie ma zmniejszanie obciążeń zbrojeniami, jak wiele zależy od tego, by proces odprężenia wsparły konkretne kroki w dziedzinie rozbrojenia na naszym kontynencie. Nie możemy się dotąd pochwalić istotniejszymi osiągnięciami w tym względzie, a na dodatek notujemy regres w kwestii zbrojeń strategicznych poprzez odłożenie na półkę układu SALT II, który miał dać impuls do postępu rozbrojenia taktycznego i konwencjonalnego.

Tak się jednak nie stało i dlatego jedyne, co mógł Schmidt zdziałać w Waszyngtonie, to uprzytomnić Amerykanom, że w eskalacji wyścigu zbrojeń mogą liczyć na ograniczone poparcie sojuszników w zachodniej Europie. Niewiele to, ale w tej trudnej sytuacji lepszy przysłowiowy rydz niż nic.

Przez ostatnie dwa lata nie było powodów do alarmu — kolejne, coroczne raporty amerykańskiego FBI (Federalne Biuro Śledcze) ukazujące stan bezpieczeństwa kraju brzmiały spokojnie. Jednakże ostatni, przekazany do wiadomości publicznej niedawno, rozpętał istną burzę w prasie, a czołowy tygodnik „US News and World Report" poświęcił nawet sprawie wzrostu przestępczości swą „cover story", czyli główną historię z okładki.

Tygodnik zatytułował ją „Strach skrada się na ulicy" i stanowi ona wierną fotografię stanu bezpieczeństwa nie tylko na ulicy, ale także w domach prywatnych. Według danych przedłożonych przez FBI odnotowano największy, bo ponad 10-procentowy wzrost przestępczości w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tylko w latach wielkich kryzysów gospodarczych następował tak znaczny skok.

Amerykanie lubią wszystko przeliczać na minuty i sekundy. Tak też zrobili w tym przypadku. **Wynika z tego przeliczenia, że kradzież następuje w USA co 4,8 sekundy, włamanie co 10 sekund, gwałt co 7 minut, kradzież samochodu co 29 sekund, morderstwo co 24 minuty.**

Kiedy wyjeżdżałem z USA przed 10 laty, odnotowywano 363,5 przestępstw na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy dziś jest ich 535,5. Już wówczas jeździło się wieczorem samochodem zamkniętym od wewnątrz, tankowało się benzynę tylko w ciągu dnia, a kiedy się u kogoś było z wizytą, to po powrocie do domu dzwoniło się do gospodarza, meldując o bezpiecznym dotarciu na miejsce. W przeciwnym razie podnosił on alarm i zawiadamiał policję.

Obecnie to wszystko znacznie się nasiliło i nic dziwnego, co raport FBI odnotowuje, że kobiety pracujące wieczorem zbroją się w pistolety i rozpylacze gazowe. Prawie w każdym domu jest pistolet lub strzelba, co oczywiście zwiększa liczbę ofiar od przypadkowych postrzeleń przy czyszczeniu broni lub w wyniku kłótni małżeńskiej. Do strzelaniny dochodzi też coraz częściej między kierowcami tkwiącymi w ulicznych „korkach".

Raport FBI wymienia dwie główne przyczyny — jedną z nich jest bezrobocie, gdyż największy wzrost przestępczości odnotowuje się m. in. na Miami i w Nowym Jorku, gdzie jest ono największe.

Drugą natomiast upatruje się w drastycznym zmniejszeniu sił policyjnych, podając następujące dane — Nowy Jork miał w 1973 r. 32 tys. policjantów, podczas gdy dziś 23 tys. Stolica kraju Waszyngton, była bezpieczniejsza, gdy siły policji wynosiły 4073 umundurowanych stróżów porządku, niż dziś, kiedy ich ma 3672.

Miasta muszą redukować liczbę „blacharzy", gdyż dysponują mniejszymi dochodami. I tak koło się zamyka, a strach coraz śmielej kroczy po ulicach i domach, chociaż montuje się w ich drzwiach coraz wymyślniejsze zamki. Na zdjęciu: **jedna z prywatnych strzelnic w Ohio, na której ćwiczą mieszkańcy, którzy dopiero co nabyli pistolety dla ochrony osobistej.**

HENRYK WALENDA

Projekt sprzedaży mięsa

(Dokończenie ze str. 1)

ny, które warunkują tymczasowe wprowadzenie reglamentacji.

System racjonowania obejmie wszystkie grupy ludności z wyłączeniem osób utrzymujących się z dochodów uzyskiwanych z gospodarstwa rolnego i nie sprzedających państwu produktów rolnych, w wysokości co najmniej 15 tys. zł rocznie, otrzymujących całodzienne wyżywienie w systemie koszarowym, zatrudnionych w przemyśle spożywczym, pobierających deputaty mięsne, zdolnych do pracy, a uchylających się od jej wykonywania. Wyłączenia te nie dotyczą dzieci i młodzieży do lat 18, dla których przewiduje się pełne zaopatrzenie kartkowe.

Proponuje się następujący poziom norm miesięcznych na osobę.

● dla wykonujących pracę fizyczną i zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej (poza rolnictwem) oraz dla kobiet w ciąży — 4 kg,

● dla pracujących pod ziemią w przemysłach wydobywczych — 5 kg,

● dla pozostałych pracowników i ich rodzin (w tym pracownicy PGR), dla korzystających ze świadczeń społecznych oraz dzieci i młodzieży od 7 do 18 lat i studentów — 3 kg,

● dla dzieci do lat 6 — 2 kg,

● dla osób utrzymujących się z dochodów z gospodarstwa rolnego, chłopo-robotników i ich rodzin, członków spółdzielni rolniczych — 1,5 kg.

Są to, oczywiście, normy projektowane. Pod dyskusję poddaje się także to, jakie te kartki mają być — ilościowe czy wartościowe. Przy towarach jednorodnych lepsze są ilościowe (masło, cukier), natomiast przy zróżnicowanych rodzajach (mięso, wędliny, drób) lepsza chyba jest kartka wartościowa, składająca się z odcinków z których każdy opiewałby na daną sumę i określał w zależności od normy ilościowej kwotę, za jaką uprawniony może dokonać zakupu (Średnia cena 1 kg 52—54 złotych) W ramach tej kwoty można by wybierać rodzaj produktu. Przemysł będzie zobowiązany do zapewnienia zbliżonej ilości rodzajów dostaw we wszystkich regionach kraju. Może to być też kartka wartościowa, podzielona na rodzaje: mięso, drób, wędliny w proporcjach odpowiadających strukturze obecnej sprzedaży Oczywiście przemysł będzie również musiał czynić wszelkie starania, by zapewnić dostawy mięsa towarowego zgodnie z zapotrzebowaniem limitowanym kartkami

Sprzedaż na kartki będzie się odbywać w rejonie zamieszkania tj. na obszarze gminy miasta, bądź — jak mówi projekt — dzielnicy. Jeżeli chodzi o Łódź trudno wymagać, by zaopatrywać się w tej dzielnicy, gdzie się mieszka, a nie w tej, gdzie się pracuje, czy odwrotnie. Ten podział jest, naszym zdaniem, niepotrzebny. Kartki będą imienne i ważne w okresie, na jaki zostały wydane. Oczywiście, rozumiemy to w ten sposób, że jeżeli kartka będzie opatrzona nazwiskiem danej osoby, to będzie na jej podstawie mogła wykupić mięso też i np. babcia, nosząca często inne nazwisko czy też członek rodziny lub znajomy. Tego dokładnie projekt nie precyzuje, ale jest to chyba oczywiste.

Kolejna kwestia, to czy korzystający z żywienia w stołówkach mają część kartek tam zostawiać w zamian za obiady. Jesteśmy za tym, by kartki dotyczyły tylko zaopatrywania się w sklepach, a do stołówek należy wygospodarować odpowiednią ilość mięsa, częściowo przecież z tuczu przyzakładowego.

Sądzimy również, że trzeba dopuścić mięso do sprzedaży targowiskowej po cenach wolnorynkowych dla tych, którzy w pełni zrealizowali umowy kontraktacyjne i to na poziomie nie niższym niż w 1979 r.; nie można tego puścić „na żywioł" i doprowadzić do podbijania cen ponad zdrowy rozsądek. Może dawać tu górne pułapy cenowe?

Jeżeli chodzi o tłuszcze zwierzęce i masło, projekt proponuje roczne przydziały na osobę:

◆ wykonującą pracę fizyczną w gospodarce uspołecznionej (poza rolnictwem) — 10 kg,

◆ pozostałych pracowników i ich rodziny, pracowników PGR, osoby korzystające ze świadczeń społecznych, wszystkie dzieci i młodzież do lat 18, studentów — 8 kg,

◆ ludności utrzymującej się z dochodów z gospodarstwa rolnego, chłopo-robotników, członków spółdzielni produkcyjnych i ich rodzin — 3 kg.

Z przydziałów tych zostaną wyłączeni korzystający z wyżywienia w systemie koszarowym, utrzymujący się z gospodarstwa rolnego, którzy nie sprzedali państwu produktów rolnych o wartości co najmniej 15 tys. zł rocznie, zdolni do pracy a uchylający się od niej. Wyłączenia te nie dotyczą dzieci i młodzieży do lat 18. **Reglamentacji nie podlegają tłuszcze roślinne: oliwa, olej, margaryna.**

Powyższe zasady poddane teraz będą publicznej dyskusji, głównie w zakładach pracy i różnych środowiskach zawodowych. Trwać ona będzie tydzień, a następnie, do 14 grudnia, po uwzględnieniu wszystkich wniosków, zapadną ostateczne decyzje co do form wprowadzanej reglamentacji od 1 stycznia 1981 r.

Urząd Miasta Łodzi, w Wydziale Handlu, uruchomił począwszy od dnia dzisiejszego, dyżurny telefon 606-29, pod który będzie można zgłaszać swoje uwagi do powyższych propozycji. Można to będzie również uczynić osobiście (ul. Piotrkowska 104, pokój 465).

M. STOLARSKI

Sesja WRN w Skierniewicach

W piątek odbyła się w Skierniewicach V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Głównym punktem obrad była ocena działalności kółek rolniczych oraz gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", jako najważniejszych jednostek usługowych dla rolnictwa w woj. skierniewickim.

Podczas sesji rezygnację z funkcji przewodniczącego WRN złożył I sekretarz KW PZPR **Janusz Kubasiewicz.** Spośród dwu kandydatur w tajnym głosowaniu większością głosów nowym przewodniczącym WRN wybrano **Ludomira Goździkiewicza,** członka ZSL, długoletniego pracownika resortu rolnictwa, zajmującego obecnie stanowisko dyrektora Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Łowiczu.

Radni wysłuchali informacji dotyczących przebiegu prac zespołu powołanego do badania legalności źródeł, z których wzniesione zostały w ostatnich latach domy jednorodzinne i letniskowe oraz wyników kontroli komisji społecznej badającej zasady przyznawania mieszkań. **(jc)**

KOMUNIKAT

DO
CZŁONKÓW NIEZALEŻNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, ODZIEŻOWEGO I SKÓRZANEGO ORAZ ZAŁÓG PRZEMYSŁU LEKKIEGO W POLSCE

Prezydium Zarządu Głównego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, czuje się w obowiązku poinformowania wszystkich członków naszego związku i załogi przemysłu lekkiego, że główny postulat IX Krajowego Zjazdu dotyczący płac, którego realizacją żywotnie zainteresowani jesteśmy wszyscy — przekazany został zgodnie z wolą delegatów zjazdu do rządu PRL i ministra przemysłu lekkiego.

Od zakończenia obrad IX Krajowego Zjazdu — Sekretariat Zarządu Głównego prowadził wielokrotnie rozmowy z członkami Prezydium Rządu i ministrem przemysłu lekkiego. Wobec nieuzyskania pozytywnego stanowiska — Sekretariat Zarządu Głównego w dniu 17 listopada br. w komunikacie zamieszczonym na łamach prasy, informującym o staraniach związku, wyznaczył termin 22 listopada br. na ostateczną decyzję ministra przemysłu lekkiego w sprawie pozytywnego załatwienia postulatu zjazdowego.

W ślad za komunikatem skierowane zostały odpowiednie wystąpienia do prezesa Rady Ministrów i ministra przemysłu lekkiego, w których domagaliśmy się wyznaczenia terminu rozmów — nie później jednak jak na dzień 22 listopada br.

Ponieważ żądanie nasze zostało spełnione wyznaczeniem rozmów Komisji Rządowej z przedstawicielami Zarządu Głównego naszego związku i przedstawicielami NSZZ „Solidarność" oraz NSZZ Włókniarzy „Współpraca", które mają się rozpocząć w dniu 24 listopada br. w Łodzi, odbyte w trybie nadzwyczajnym w dniu 22 listopada br. Prezydium Zarządu Głównego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego odwołuje organizowanie wszelkich akcji protestacyjnych do chwili zakończenia rozmów i podpisania porozumienia w przedmiotowej sprawie, utrzymując stan gotowości do podjęcia ewentualnych akcji protestacyjnych

Prezydium jednocześnie w specjalnym oświadczeniu określiło swoje stanowisko w kwestii trybu i sposobu prowadzenia negocjacji między Komisją Rządową, a przedstawicielstwami poszczególnych związków zawodowych podkreślając konieczność zachowania i pełnego respektowania partnerstwa i równości z poszanowaniem obowiązującego prawa oraz zasad demokracji socjalistycznej.

PREZYDIUM
ZARZĄDU GŁÓWNEGO NIEZALEŻNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, ODZIEŻOWEGO i SKÓRZANEGO

SEJM ZAKOŃCZYŁ OBRADY

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W niełatwych, a mających równocześnie historyczny wymiar chwilach potrzebna jest **JEDNOŚĆ NARODOWA,** zgodne współdziałanie wszystkich Polaków, bez względu na światopogląd, czy dzielące ich różnice. Trzeba utrwalić powszechne poczucie odpowiedzialności za losy państwa, uświadomić wszystkim, iż destabilizacja życia i brak normalizacji podważają szansę odnowy. Nie są to sprawy proste, gdyż nagromadziło się wiele nieufności i uzasadnionej goryczy; dziś jednak wspólnym wrogiem dla wszystkich jest widmo upadku gospodarczego i rozpadu struktur politycznych.

PARTIA ma życzliwy i otwarty stosunek do całego ruchu zawodowego, a jej wzajemne relacje z tym ruchem powinny się kształtować na zasadach dialogu i współpracy. Kierownicza rola partii powinna być realizowana wraz ze stronnictwami sojuszniczymi i stowarzyszeniami, których siły i możliwości nie były dotychczas w pełni wykorzystywane.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ": traktując go jako organizację stojącą na gruncie socjalizmu trzeba zdawać sobie sprawę, że istnieją w niej także grupy pragnące przekształcić związek w narzędzie walki z socjalistyczną władzą w Polsce. Organizacja ta powinna zająć godne miejsce w systemie demokracji socjalistycznej — a jednocześnie pilnować ładu w swych szeregach, tak jak rząd powinien to robić w podporządkowanych mu ogniwach. Od samej „Solidarności" zależy, w jakim pójdzie kierunku: eskalacji żądań i pogłębiania kryzysu — czy współdziałania w wyprowadzeniu kraju z trudności.

SEJM ma prawo i obowiązek kontroli urzeczywistniania umowy społecznej i zobowiązań, podjętych przez rząd i resorty: ma też obowiązek weryfikacji podejmowanych decyzji oraz ustosunkowania się do metod i czasu realizacji pozostałych jeszcze punktów porozumień.

STRAJKI prowadzą do eskalacji napięcia, do pogłębiania trudności gospodarczych, do anarchii. Rzutują też na przemysł obronny — narażając na szwank nasze partnerstwo i wiarygodność koalicyjną.

Inne sprawy podniesione w poselskiej debacie, to m. in. potrzeba rzetelnego rozliczania się z ludźmi odpowiedzialnymi za obecny kryzys społeczno-gospodarczy, rozwoju samorządności — ważnego elementu socjalistycznego ludowładztwa, przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej w podziale wytworzonych dóbr.

W dyskusji zabrali głos posłowie: **Janusz Brych (PZPR), Izydor Adamski (ZSL), Krystyna Marszałek (SD), Ryszard Reiff (bezp. „Pax"), Edmund Męclewski (bezp.), Włodzimierz Oliwa (PZPR), Janusz Zabłocki (bezp. „Znak"), Kazimierz Morawski (bezp. ChSS), Sylwester Zawadzki (PZPR) i Jarema Maciszewski (PZPR).**

Przemawiając z trybuny sejmowej prezes NIK **Mieczysław Moczar** przedstawił — w oparciu o wyniki prowadzonych kontroli — uwagi dotyczące wielu podstawowych problemów naszej gospodarki. Stwierdził m. in., że sytuacja społeczno-gospodarcza kraju jest niezmiernie trudna. (Tezy wystąpienia M. Moczara przekazujemy oddzielnie).

WICEPREMIER ALEKSANDER KOPEĆ, mówiąc o realizacji porozumień rządowych zawartych z przedstawicielami załóg robotniczych poinformował, iż rząd opracował specjalny program, którego celem jest przygotowanie gospodarki narodowej w IV kwartale do tworzenia bazy materialnej dla pełnej realizacji zawartych porozumień. Wielką wagę przywiązywaliśmy — stwierdził mówca — do zmian strukturalnych w przemyśle. Tam, gdzie było to możliwe przestawiono produkcję dóbr inwestycyjnych i zaopatrzeniowo-materiałowych na produkcję rynkową.

By umocnić zwichniętą równowagę gospodarczą sięgnęliśmy po import surowców, materiałów i żywności z II obszaru płatniczego oraz po szeroką pomoc z krajów socjalistycznych. A zatem uczyniliśmy wszystko co było w naszej mocy, by życie gospodarcze dostosować do naszych zobowiązań. Ale w programach tych założyliśmy szybki powrót do normalnej pracy, do wydajności, do dyscypliny — normalnego funkcjonowania gospodarki.

Mówiąc o rozmowach prowadzonych z wieloma środowiskami zawodowymi, wicepremier omówił szczegółowo sprawy porozumień zawartych z pracownikami kolejnictwa. Stwarzamy im warunki pełnej realizacji. Został przygotowany program poprawy warunków materialnych kolejarzy.

Budzić musi zdziwienie ostatnie działanie NSZZ „Solidarność" Międzyokręgowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy w Gdańsku, która to informuje, iż wobec tego, że Ministerstwo Komunikacji przestało realizować zawarte z nimi porozumienie zmuszeni są do natychmiastowego ogłoszenia strajku ostrzegawczego od dnia 20 bm. Informuje się także, że jeżeli sprawy płacowe nie zostaną rozwiązane zgodnie z porozumieniem, to niezależnie od strajku ostrzegawczego na 24 listopada planuje się strajk na kolei. Przeciwko komu godzą tego rodzaju akcje? Psują przecież i tak już zachwiany rytm produkcji, a w konsekwencji obracają się przeciwko ludziom pracy.

Mówiąc o napięciach i żądaniach wysuwanych także w innych dziedzinach gospodarki, wicepremier poinformował, iż występują żądania wyższych zarobków dla pracowników cukrowni, podobne postulaty zgłaszają pracownicy przemysłu lekkiego, a w zjednoczeniu budownictwa górniczego grupa pracowników żąda rozpoczęcia budowy kopalni K-III w Zagłębiu Lubelskim o wartości kosztorysowej 12 mld zł.

Możemy rozwiązywać sprawy wielkie — zakończył mówca — ale warunkiem do tego jest potrzeba sprawnej pracy w każdym dniu. Nie jutro, ale już dzisiaj każdy musi tworzyć front dobrej pracy na swoim stanowisku, a suma tych działań da zamierzony efekt.

Zabierając głos na zakończenie dyskusji, premier J. Pińkowski podkreślił, że rząd z całą rzetelnością i z pełnym poczuciem odpowiedzialności wykonuje przyjęte zobowiązania, zawarte w porozumieniach z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Widomym tego przejawem jest realizacja postulatów płacowych i socjalnych, kontrola cen podstawowych artykułów konsumpcyjnych, zaawansowane prace nad wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia pracy. Przygotowuje się także projekty ustaw o związkach zawodowych, radach narodowych i samorządzie robotniczym, ustawy o przedsiębiorstwie spółdzielczości i cenzurze.

Na zakończenie swego wystąpienia, prezes Rady Ministrów wniósł o:

powołanie **Jerzego Ozdowskiego** na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

odwołanie **Edwarda Barszcza** ze stanowiska ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych,

odwołanie **Marii Milczarek** ze stanowiska ministra pracy, płac i spraw socjalnych

odwołanie **Mariana Śliwińskiego** na własną prośbę ze stanowiska ministra zdrowia i opieki społecznej,

odwołanie **Macieja Wirowskiego** ze stanowiska ministra,

powołanie na stanowisko ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych **Jerzego Brzostka,**

powołanie na ministra pracy, płac i spraw socjalnych **Jerzego Obodowskiego,**

powołanie na ministra — członka Rady Ministrów **Stanisława Cioska.**

Premier poinformował, że zamierza: Jerzemu Ozdowskiemu powierzyć zagadnienia usług dla ludności, przemysłu terenowego, rzemiosła oraz polityki socjalnej wobec rodziny, a Macieja Wirowskiego odwołać ze stanowiska I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania.

Funkcję kierownika resortu zdrowia pełnić będzie — do czasu powołania nowego ministra — wiceminister Tadeusz Szelachowski.

Prezes Rady Ministrów stwierdził też, że Stanisławowi Cioskowi zamierza powierzyć sprawy współpracy ze związkami zawodowymi: tej problematyce rząd będzie poświęcał wiele uwagi — i dlatego uważa za niezbędne powierzenie tych spraw ministrowi — członkowi rządu, który skoncentruje się na ich bieżącej koordynacji.

Premier podziękował wszystkim członkom rządu, o odwołanie których wniósł, za pracę na zajmowanych stanowiskach w Radzie Ministrów. (Tezy wystąpienia na str 3).

Sejm podjął uchwałę, w której przyjmuje do wiadomości informację rządu o realizacji porozumień, podpisanych przez jego przedstawicieli z przedstawicielami załóg robotniczych. (Tekst przekazujemy oddzielnie).

W kolejnym punkcie porządku dziennego, Sejm dokonał zmian w składzie Rady Ministrów. (Tezy wystąpienia na str . 3).

O głos poprosił **pos. RYSZARD REIFF,** który oświadczył, że członkowie Koła Poselskiego „PAX" głosować będą przeciw utworzeniu funkcji ministra bez teki dla spraw związków zawodowych — uważając to za niecelowe; rozmowy ze związkowcami muszą prowadzić ministrowie branżowi, dobrze znający problemy poszczególnych grup zawodowych.

Mówca wyraził zadowolenie z faktu, że działacz katolicki otrzymał funkcję wicepremiera.

Z kolei o głos poprosiła **pos. JANINA BANASIK (ZSL).** Nawiązała ona do wypowiedzi pos. Jerzego Bukowskiego, który w pierwszym dniu posiedzenia Sejmu zwrócił się do premiera, aby zamierzonymi zmianami w składzie rządu, objął również resorty rolnictwa oraz przemysłu spożywczego Odpowiedź, udzielona w tej sprawie przez wicepremiera Stanisława Macha — powiedziała posłanka — nie jest zadowalająca. Wyraziła ona przekonanie, że decyzja prezesa Rady Ministrów w kwestii zmian personalnych w odniesieniu do rolnictwa i przemysłu spożywczego, będzie korzystna dla dalszego rozwoju gospodarki żywnościowej.

W odpowiedzi premier J. Pińkowski stwierdził, iż **propozycja powołania St. Cioska na stanowisko ministra w żadnym wypadku nie ma na celu minimalizowania współpracy rządu ze związkami zawodowymi. Generalnie sprawą tą zajmuje się wicepremier Mieczysław Jagielski. W warunkach, gdy mamy do czynienia z różnorodnością związków zawodowych, konieczne jest ciągłe utrzymywanie z nimi kontaktów, śledzenie ich pracy. Premier poinformował przy okazji, iż zamierza powołać przy Urzędzie Rady Ministrów specjalne biuro, które będzie wszystkie te sprawy regulować. Propozycja powołania takiego stanowiska ministra zrodziła się w intencji, by stworzyć lepsze organizacyjnie przesłanki do współpracy rządu ze związkami zawodowymi.**

Sejm powołał jednogłośnie Jerzego Ozdowskiego na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów oraz odwołał go ze stanowiska członka Rady Państwa.

Sejm odwołał ze stanowisk: ministra Macieja Wirowskiego (przy 5 głosach wstrzymujących się), ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, Edwarda Barszcza (przy 7 głosach przeciwnych i 16 wstrzymujących się), ministra pracy, płac i spraw socjalnych, Marii Milczarek (przy 9 głosach przeciwnych i 11 wstrzymujących się), ministra zdrowia i opieki społecznej, Mariana Śliwińskiego (przy 4 głosach przeciwnych i 6 wstrzymujących się).

Sejm powołał: Jerzego Brzostka na stanowisko ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych (przy 3 głosach przeciwnych i 15 wstrzymujących się), Jerzego Obodowskiego — na stanowisko ministra pracy, płac i spraw socjalnych (przy 1 głosie przeciwnym i 7 wstrzymujących się), Stanisława Cioska — na stanowisko ministra — członka Rady Ministrów (przy 15 głosach przeciwnych i 33 wstrzymujących się).

W kolejnym punkcie obrad — w imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — pos. **SZCZEPAN STYRANOWSKI** (SD) przedstawił Sejmowi opinię tej komisji na temat złożonego przez Radę Państwa projektu ustawy o terminie zakończenia kadencji ławników ludowych oraz członków kolegiów d.s. wykroczeń. Projekt ten dotyczył przedłużenia o 1 rok kalendarzowy, czynnych w dniu wejścia w życie ustawy ławników ludowych w sądach powszechnych, okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych oraz członków kolegiów do spraw wykroczeń przy terenowych organach administracji państwowej.

Sejm jednogłośnie podjął uchwałę o przyjęciu tego projektu.

W kolejnym punkcie porządku obrad sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych o dekrecie z dnia 25 sierpnia br. zmieniającym ustawę o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy — kodeks postępowania administracyjnego przedstawił **pos. ZYGMUNT SUROWIEC (ZSL).**

Przypomniał on, że dekret Rady Państwa miał na celu usunięcie trudności proceduralnych związanych z przejściowym pozostawaniem w mocy dotychczasowego postępowania w sprawach podatkowych i celnych. Od 1 września br. tj. od daty wejścia w życie ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i nowelizacji KPA postępowanie podatkowe miało być poddane przepisom KPA. Sprawę tę miała uregulować ustawa o zobowiązaniach podatkowych, która powinna była wejść w życie równolegle z nowelizacją KPA. Tymczasem rządowy projekt tej ustawy wpłynął z opóźnieniem.

Komisje sejmowe pracują obecnie nad projektem ustawy o zobowiązaniach podatkowych. W ich imieniu poseł-sprawozdawca zapewnił, że jeszcze w br., przypuszczalnie na posiedzeniu grudniowym można będzie ten projekt przedłożyć Sejmowi.

Dekret Rady Państwa dotyczy też postępowania w sprawach celnych. Jednak odmienność postępowania celnego, m. in. konieczność natychmiastowego podejmowania niektórych decyzji uzasadnia wyłączenie części spraw celnych spod przepisów KPA.

W dyskusji nad tym sprawozdaniem zabrała głos w imieniu Klubu Poselskiego SD **pos. MARIA BUDZANOWSKA,** która oświadczyła, że klub uznaje za konieczne wprowadzenie w ustawie o zo-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Tragedia w Neapolu

Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło 23 bm. południowe rejony Włoch, spowodowało co najmniej 100 ofiar śmiertelnych. W Neapolu zawaliło się 10 budynków. W mieście nie ma elektryczności, co niezmiernie utrudnia zarówno ustalenie rozmiarów szkód, jak i niesienie pomocy.

„Sztuka Młodych Łódź — 80"

Dziś w poniedziałek, o godz. 12 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku im. Sienkiewicza odbędzie się uroczysta inauguracja Ogólnopolskich Konfrontacji „Sztuka Młodych — Łódź 80". Połączona ona będzie ze zwiedzaniem aktualnych wystaw, a o godz. 17 w Teatrze 77 (Zachodnia 56) zaplanowane są wystąpienia autorskie, podczas których zaprezentowane zostaną prace Z. Piotrowskiego, J. Bałdygi, J. Onucha, J. Kryszkowskiego T. Sikorskiego. M.

Kronika wypadków

PIĄTEK, 21. XI.

✱ Godz. 13.45. Na ulicy 22 Lipca przy ul. Hutora kierowca „Fiata" ŁDL 2818 Tadeusz S. spowodował zderzenie z „Polonezem" i doznał urazu głowy.

✱ Godz. 17.50. Na ul. Pabianickiej 252 nietrzeźwy Zdzisław W. wpadł na bok „Wołgi". Z urazem uda przewieziono go do szpitala.

SOBOTA, 22. XI.

✱ Godz 13.20. Na skrzyżowaniu ulicy Żeromskiego z al. Mickiewicza kierowca „Skody" IW 4565 Stanisław C. spowodował zderzenie z „Ładą". Pasażer Franciszek O doznał obrażeń i przebywa w szpitalu. Straty ponad 70 tys. zł

✱ Godz. 17.45. Na ul. Aleksandrowskiej przy Wareckiej nietrzeźwy kierowca „Fiata" LDA 5479 Marek W. uderzył w słup sygnalizacji świetlnej, a następnie w drugiego „Fiata" W wypadku obrażeń głowy doznał pasażer Jarosław S. Straty materialne 100 tys zł.

✱ Godz. 18.20 Nietrzeźwy Zdzisław B. w Zgierzu na ul Łęczyckiej przy Buczka wpadł na bok autobusu i doznał urazu głowy.

NIEDZIELA, 23. XI.

✱ Godz. 7.20. W Andrzejowie na ul Rokicińskiej jadący „Skodą" nietrzeźwy i bez uprawnień, Janusz K. zjechał na lewą stronę i uderzył w drzewo, doznając urazu głowy. Pojazd uległ rozbiciu — straty 100 tys. zł.

✱ Godz. 10.00. Na skrzyżowaniu ulic: Przybyszewskiego — Lodowa jadący „Fiatem" LDH 1944 spowodował zderzenie z drugim „Fiatem" LDD 4815 Żona kierowcy Halina W. doznała ran głowy i przebywa w szpitalu

✱ Godz. 12.05. W Konstantynowie na ulicy 19 Stycznia przy Zgierskiej kierowca „Fiata" KNC 4173 potrącił na przejściu dla pieszych Sławomira T., który doznał złamania podudzia.

(ch)

Józef Nowak I sekretarzem KW PZPR w Wałbrzychu

Ocenie obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej województwa poświęcone było 21 bm. plenum KW PZPR w Wałbrzychu, z udziałem członka Sekretariatu KC, **Zbigniewa Zielińskiego.**

Plenum przyjęło rezygnację Jerzego Grochmalickiego z funkcji I sekretarza KW PZPR w Wałbrzychu. Zbigniew Zieliński przedstawił plenum wniosek Egzekutywy KW zaaprobowany przez Biuro Polityczne KC o wybranie na to stanowisko **Józefa Nowaka,** dotychczasowego wicewojewodę wałbrzyskiego, wieloletniego działacza społeczno-politycznego na Dolnym Śląsku. W wyniku głosowania propozycja została przyjęta. (PAP)

Rozmowy z kolejarzami

Oświadczenie rzecznika prasowego rządu, złożone 22 bm. w dzienniku telewizyjnym spotkało się z szybką reakcją adresatów — środowisk kolejarskich.

Przypomnijmy, że w oświadczeniu tym, rząd zwrócił się z apelem do stron, reprezentujących załogi PKP o osiągnięcie wzajemnego porozumienia w kwestiach, związanych z trybem realizacji postulatów kolejarskich.

W dzienniku telewizyjnym 23 bm. poinformowano o przysłaniu trzech dokumentów w tej sprawie. Zarząd Główny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych poinformował, że wyraża zgodę na niezwłoczny udział w partnerskich rozmowach z kolejarzami z NSZZ „Solidarność" i Komisją Śląską Podobne stanowisko zajęła Okręgowa Komisja Kolejarzy Śląska, działająca w porozumieniu ze śląskim przedstawicielstwem NSZZ „Solidarność".

Międzyokręgowa Komisja Porozumiewawcza Kolejarzy NSZZ „Solidarność" ,obradująca we Wrocławiu, poinformowała o zgodzie na rozmowy z przedstawicielami kierownictwa resortu komunikacji w obecności delegatów ZG Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych i Komisji Śląskiej, ale tylko, jako obserwatorów. Rozmowy, mające na celu ustalenie terminu i miejsca spotkania, trwają.

(PAP)

Lech Wałęsa w Wałbrzychu

23 bm. w Wałbrzychu przebywał przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność", Lech Wałęsa ,który spotkał się z mieszkańcami miasta. Podzielił się swymi wrażeniami z odbytej wcześniej wizyty w kopalni węgla kamiennego „Wałbrzych", którą zwiedził w towarzystwie członków Krajowej Komisji Porozumiewawczej oraz MKZ NSZZ „Solidarność" woj. wałbrzyskiego. Wyraził podziw dla górniczego trudu i ludzi, którzy w trudnych warunkach wydobywają cenny surowiec. Zaakcentował konieczność zachowania przez nowe związki pełnej niezależności oraz rzetelnej pracy w celu zlikwidowania istniejących braków, a także jak najszybszego ukonstytuowania się nowych władz związkowych

Po południu L. Wałęsa spotkał się w siedzibie MKZ NSZZ „Solidarność" województwa wałbrzyskiego z przewodniczącymi komitetów założycielskich nowych związków w wałbrzyskich zakładach pracy oraz z przedstawicielami „Solidarności" z województwa jeleniogórskiego.

(PAP)

»Solidarność« zawiadamia

NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej informuje, że zebranie przedstawicieli młodzieży szkół średnich Łodzi i województwa, przewidziane na dzień 24. 11. br. nie jest organizowane przez NSZZ „Solidarność" i nie było uzgadniane z NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej

W związku z rozpoczynającymi się w dniu 24. 11. 1980 rozmowami Tymczasowej Komisji Włókniarzy z komisją rządową apelujemy do społeczeństwa Łodzi o zachowanie spokoju i unikanie okazji do prowokacji.

Podpisano — **Andrzej Słowik** — przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej.

* * *

Sekcja Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich przy NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej komunikuje, że 28 listopada br. o godz. 17.30 w sali konferencyjnej Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 85/87 odbędzie się pierwsze otwarte zebranie sekcji, którego celem jest m. in. doprowadzenie do skonkretyzowania wstępnie już ustalonego programu działania, przy uwzględnieniu jak największej liczby opinii radców prawnych i aplikantów radcowskich. Dokonany też będzie wybór organów samorządowych sekcji.

W związku z tym zapraszamy koleżanki i kolegów do jak najliczniejszego udziału w zebraniu.

SEJM ZAKOŃCZYŁ OBRADY

(Dokończenie ze str. 2)

bowiązaniach podatkowych przepisu rozciągającego przepisy o NSA i znowelizowanym KPA na wszystkie decyzje podatkowe które zapadły po 1 września br. Tym samym możliwe będzie ich zaskarżenie do sądu.

Pos. SYLWESTER ZAWADZKI (PZPR) wyjaśnił, że jeden z przepisów znowelizowanego KPA daje możliwość zaskarżenia spraw wszczętych po 1 września. Postulat Klubu Poselskiego SD został skierowany do Komisji Prac Ustawodawczych.

W głosowaniu Sejm zatwierdził dekret z 25 sierpnia 1980 r. przy trzech głosach przeciw i jednym wstrzymującym się.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Izba rozpatrzyła projekt uchwały o zmianie regulaminu Sejmu PRL. Z upoważnienia Komisji Mandatowo-Regulaminowej oraz Prac Ustawodawczych głos zabrał **pos. JERZY SZYMANEK (ZSL)**, który stwierdził, że projekt ten **stworzy lepsze warunki wypełniania przez Sejm — jako najwyższy, przedstawicielski organ władzy państwowej — jego konstytucyjnych funkcji, a zarazem — wykonywania przez posłów ciążących na nich obowiązków.**

Mówca wskazał następnie na szczególne znaczenie powołania komisji skarg i wniosków. W VII kadencji do Sejmu i posłów wpłynęło blisko 90 tys. podań, skarg i wniosków. Wskazuje to na potrzebę stworzenia w obrębie Sejmu specjalnego organu — komisji skarg i wniosków, która ma dokonywać m. in. analiz spraw związanych z załatwianiem skarg i wniosków przez organy państwowe, państwowe jednostki organizacyjne i organizacje społeczne, czuwać nad ich należytym załatwieniem oraz nad usuwaniem przyczyn ich powstawania. Zgodnie z nowymi rozwiązaniami, Sejm i jego komisje, rozpatrywać będą najpierw podstawowe założenia planów społeczno-gospodarczych oraz budżetu, a dopiero w drugim etapie opracowane w pełnym zakresie ich projekty. Novum jest również to, aby sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która przedstawia wnioski z prac nad projektami planu i budżetu oraz oceną ich wykonywania, przedkładała równocześnie na plenarnym posiedzeniu informacje o nie uwzględnionych w swoich wnioskach odmiennych stanowiskach innych komisji sejmowych.

W głosowaniu Izba podjęła uchwałę o zmianie regulaminu Sejmu PRL wraz z dodatkową poprawką zgłoszoną przez posła-sprawozdawcę.

Następnie Sejm, na wniosek Konwentu Seniorów, dokonał — w głosowaniu, przy jednym głosie wstrzymującym się, wyboru Komisji Skarg i Wniosków oraz zmian w składzie osobowym komisji sejmowych.

Następnym punktem porządku dziennego były interpelacje poselskie adresowane do prezesa Rady Ministrów. Z upoważnienia premiera odpowiadali szefowie szeregu resortów.

W odpowiedzi na interpelację **pos. JÓZEFA RÓŻAŃSKIEGO (SD)** dotyczącą sprawy wprowadzania zasad racjonowania mięsa w sprzedaży, minister handlu wewnętrznego i usług Adam Kowalik stwierdził, **że prace nad przygotowaniem systemu racjonowania mięsa i tłuszczów zwierzęcych zostały zakończone. Projekt po społecznej konsultacji przedstawiony będzie Radzie Ministrów, która podejmie stosowne decyzje, tak aby system ten mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 1981 r.**

W związku z możliwością nabywania cukru na podstawie biletów towarowych z dopłatą 15,50 zł stworzoną członkom zrzeszeń prywatnego handlu i usług, **pos. ZBIGNIEW KLEDECKI (SD)** zapytał, czy istnieje celowość stosowania dopłat do biletów. Zapytał również, jakie działania podejmie rząd dla przeciwdziałania sytuacji, która powstaje w wyniku zmniejszenia, a nawet wstrzymania w niektórych województwach przydziału cukru do celów produkcyjnych dla rzemiosł spożywczych.

W odpowiedzi min. A. Kowalik stwierdził, **iż doraźnie podjęta decyzja wydania biletów towarowych dla członków zrzeszeń prywatnego handlu i usług spowodowana były ostrymi niedoborami cukru. Ta grupa odbiorców zaopatrywała się wcześniej w cukier ze sprzedaży komercyjnej. Decyzja wydania biletów bez dopłaty oznaczałaby stałe uprawnienie do biletów towarowych i nie leży w moich kompetencjach** — stwierdził min A. Kowalik **Odpowiedź tę uzupełnił minister przemysłu spożywczego i skupu Janusz Załęski przedstawiając wyniki tegorocznej kampanii cukrowniczej.**

W sytuacji jaka wystąpiła nie będzie możliwe aż do nowych zbiorów pełne wykorzystanie potencjału w przemyśle kluczowym i rzemiośle.

Poseł Zbigniew Kledecki zwrócił się do prezesa Rady Ministrów, by rozważył on kwestie celowości stosowania dopłat dla nowo wprowadzonych biletów towarowych na cukier.

Poseł rozszerzył jednocześnie interpelację o kwestię zaopatrzenia rzemiosła w inne, oprócz cukru surowce — mąkę ziemniaczaną, tłuszcze, dżemy. Przewodniczący obrad zaproponował rozważenie nowej interpelacji na następnym posiedzeniu.

Interpelacja **pos. STANISŁAWA BARANIKA** dotyczyła kwestii realizacji zadań w zakresie ochrony środowiska Krakowa, a zwłaszcza konieczności modernizacji Huty im. Lenina i budowy strefy ochronnej wokół kombinatu, a także zapewnienia krakowskiej elektrociepłowni lepszej jakości węgla.

Odpowiadając, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, Józef Kępa stwierdził, że zwrócił się do ministra górnictwa o przydział dla krakowskiej elektrociepłowni lepszego węgla, co zrealizują kopalnie. Ministerstwo Hutnictwa podejmie przedsięwzięcia w celu ograniczenia wpływu zakładów na środowisko Krakowa, m. in. modernizując Hutę im. Lenina w 1981 roku.

Następnie minister J. Kępa ustosunkował się do opinii, zaprezentowanej w debacie sejmowej, że w Częstochowie miało miejsce zastosowanie do „Solidarności" stanu wyjątkowego. Stwierdził, że z polecenia premiera, wraz z przedstawicielami Prokuratury Generalnej, KC PZPR, URM — przebywał w Częstochowie dla wyjaśnienia zarzutów, skierowanych w stosunku do wojewody, wicewojewodów, władz terenowych. Nie stwierdzono ani jednego faktu złamania, czy naruszenia prawa. Nie ma podstaw do opinii, że władze częstochowskie wprowadziły na terenie województwa stan wyjątkowy wobec „Solidarności". Rozmowy były trudne, ale kierujemy się dobrą wolą i w tym duchu zawsze możemy się porozumieć, tak też było i w Częstochowie.

Pos. FRANCISZEK ODRZYWOLSKI (PZPR) wystosował interpelację, dotyczącą budowy huty szkła do produkcji baloników żarówkowych w Pile, w oparciu o zakup urządzeń japońskich. Poseł zapytał, czy nie byłoby celowe zaniechanie owej inwestycji oraz uruchomienie produkcji w hucie „Szczakowa" w Jaworznie. W odpowiedzi, minister przemysłu maszynowego — Henryk Gawroński stwierdził, **że decyzja o budowie huty szkła w Pile została podjęta z uwagi na konieczność koncentracji wytwarzania żarówek. Prace nad inwestycją w Pile podjęte zostały w 1979 roku i kontynuowane w roku następnym. Z powodu jednak konieczności ograniczenia inwestycji w gospodarce narodowej, rozważa się obecnie możliwość wykorzystania urządzeń japońskich dla modernizacji innych zakładów przemysłu szklarskiego.**

Następnie członkowie rządu odpowiadali na pytania posłów, zadawane wprost z sali.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych — **Janusz Obodowski** odpowiadał na pytanie pos. **WALDEMARA MICHNY (ZSL)**, dotyczące wysokich emerytur, sięgających po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie.

Nadmiernie wysokie świadczenia — powiedział m. in. minister — **rażące dysproporcje w poziomie świadczeń, są tematem, który niepokoi opinię społeczną. Skąd wynikają te dysproporcje? Z nadmiernie zróżnicowanych zarobków, wpływających z kolei na poziom świadczeń, jakkolwiek różnice te są mniejsze, niż różnice w płacach. Istnieje możliwość zawyżania podstawy wymiaru emerytury, zwłaszcza w tych sytuacjach, w których występują nie limitowane zmienne i różne składniki wynagrodzenia.**

Jeśli chodzi o strukturę rent i emerytur według ich wysokości, to z badań, przeprowadzonych w lutym br. wynika, że emerytur i rent w wysokości od 10 do 15 tys. zł było 15 tys., w wysokości 15—20 tys zł było ich 1.200, a przekraczających sumę 20 tys zł — 169 przypadków. Przy czym, jeśli dodamy do tego renty zagraniczne, to tych ostatnich przypadków było 900. Chcemy te problemy rozwiązać w stosunkowo krótkim czasie. Zamierzamy podwyższać świadczenia, przyznawane w dawnych latach, aby zbliżyć je do poziomu przyznawanych obecnie.

Zamierzeniem naszym jest zmniejszenie dysproporcji w wymiarze emerytur i rent nowo przyznawanych przez wydatniejsze podwyższanie świadczeń, które oblicza się od najniższych zarobków oraz wyeliminowanie możliwości nieuzasadnionego zawyżania podstawy ich wymiaru.

Pos. JANINA BANASIK (ZSL) skierowała do prezesa Rady Ministrów pytanie o gwarancje dla rolników indywidualnych w zakresie zakupu ziemi. W odpowiedzi minister rolnictwa — **Leon Kłonica** wyjaśnił, **że sprzedaż gruntów PFZ rolnikom indywidualnym w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych wyniosła około 280 tys. ha, a w ostatnich 4 latach już ponad 300 tys. ha. W okresie trzech kwartałów br. sprzedano ponad 80 tys. ha; należy oczekiwać, że w br. rolnicy łącznie zakupią nie mniej niż 130—140 tys. ha, a więc niemal tyle, ile przewidywano w NPSG. Nie ma żadnego zakazu, by rolnik po wydaniu decyzji o uprawomocnieniu się zakupu ziemi, zawarł akt notarialny. Jest to jego osobista sprawa. Nie może to być przeszkodą w otrzymaniu renty.**

Na zakończenie tej kwestii, marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa zwrócił się do prezesa Rady Ministrów z propozycją, by rząd dokonał analizy bardzo obecnie zagmatwanego prawa rolnego, w celu jego nowelizacji.

Pos. GUSTAW HOLOUBEK (bezp.) zapytał ministra sprawiedliwości — **JERZEGO BAFIĘ**, dlaczego nie zaproszono na naradę na temat ustawy o cenzurze, zorganizowaną przez resort, przedstawicieli Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Naukowych i Twórczych.

Min. J. Bafia poinformował, iż **otrzymał 21 bm. list od Komitetu Porozumiewawczego, w którym brak zaproszenia na naradę w ministerstwie potraktowano jako próbę ograniczenia ogólnospołecznej dyskusji nad ustawą o cenzurze. Jest to nieporozumienie** — stwierdził minister — **list, który otrzymałem, wskazuje na potrzebę dalszej dyskusji i zawiera wiele konstruktywnych propozycji. Cały zebrany na ten temat materiał przedstawiony będzie radzie legislacyjnej Komitetów Porozumiewawczych Stowarzyszeń Naukowych i Twórczych. Będzie to decydujący i końcowy etap prac nad ostatecznym kształtem ustawy.**

Pos. Holoubek stwierdził, że satysfakcjonuje go duch złożonego wyjaśnienia. Poparł to stwierdzenie pos. **KAROL MAŁCUŻYŃSKI** (bezp.) — który podkreślił, że **z ogromnym zadowoleniem przyjmuje wyjaśnienia ministra sprawiedliwości. Dzisiejszy przykład** powiedział — **wskazuje na drażliwość środowisk twórczych. Tryb zwołania narady potraktowano jako próbę „rozwadniania" dyskusji. Toteż aspekt psychologiczny ma we współpracy ze środowiskami twórczymi niezwykle ważne znaczenie.**

Pos. Małcużyński skierował również pytanie do ministra łączności w sprawie zlikwidowania abonamentów na dostarczanie czasopism i gazet.

Odpowiadając — wiceminister łączności **Wiesław Adamski** stwierdził, że rozwiązanie tego problemu leży zarówno w gestii resortu, jak i RSW „Prasa-Książka-Ruch". Poczta wypełnia tylko część obowiązków. Gdy więc zlikwidowane zostały teczki na czasopisma w kioskach „Ruch" a równocześnie obserwuje się niebywały run na gazety, sami doręczyciele nie są w stanie podołać obowiązkom. Przeprowadzone badania wykazały, że w miastach bardzo wzrósł, nawet w granicach 17—24 kg, ciężar toreb doręczycieli. Jeżeli zważymy, że ok. 2/3 doręczycieli stanowią kobiety — wskazuje to na trudności.

W. Adamski złożył zobowiązanie, że do połowy grudnia opinia publiczna zostanie poinformowana o propozycjach rozwiązania tego problemu. Na dodatkowe pytanie pos. Małcużyńskiego wiceminister podkreślił, że w tym terminie sprawa ta powinna być ostatecznie załatwiona. Pos. Małcużyński pytał dalej — **„Czy nie ma siły, która wpłynęłaby na RSW, aby ta wycofała zarządzenie o likwidacji teczek na prasę?"** Marszałek Sejmu wskazał na zasadność pytania i obiecał interwencję w tej sprawie.

Pos. ZDZISŁAW PILECKI (bezp. ChSS) zapytał ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska: **co rząd zamierza zrobić, aby zahamować proces dewastacji naturalnego środowiska w rejonie Wybrzeża Gdańskiego, akwenu bałtyckiego i Zatoki Puckiej?**

Wiemy — odpowiedział min. **JÓZEF KĘPA** — że obecny stan naturalnego środowiska w tym rejonie jest krytyczny. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wymienić należy zbyt dużą koncentrację przemysłu w strefie miast portowych, niezadowalający odbiór ze statków wód balastowych, odpadów itp. Za mały jest także w stosunku do potrzeb program budowy oczyszczalni, niezadowalająca jego realizacja. W budowie znajduje się kilka takich obiektów — m. in. w Ustce, Gdyni, Krynicy Morskiej, Elblągu, Kołobrzegu i Wolinie. Niebawem rozpocznie się budowę oczyszczalni we Władysławowie. Stworzy to miastom i miejscowościom Wybrzeża lepsze warunki ochrony naturalnego środowiska.

W odczuciu społecznym — stwierdziła w swym pytaniu pos. **KRYSTYNA JABŁOŃSKA (PZPR)** — wzrasta liczba osób prowadzących pasożytniczy tryb życia. W związku z tym posłanka zwróciła się do ministra sprawiedliwości o odpowiedź na postulat wprowadzenia wobec tych osób przymusu pracy.

Min. **Jerzy Bafia** stwierdził, że **tam, gdzie pasożytnictwo związane jest z przestępstwem, nie możemy narzekać na brak przepisów, trzeba tylko konsekwentnie je realizować.**

Wymiar sprawiedliwości szeroko wykorzystuje zasadę nakładania obowiązku pracy w celu resocjalizacji. Np. w 1979 r. na 27 tys. przypadków orzeczenia kary ograniczenia wolności, 11 tys. powiązano z obowiązkiem nieodpłatnej pracy na cele publiczne.

Walka z pasożytnictwem jest zespołem złożonych przedsięwzięć zapobiegawczych i interwencyjnych. W opinii ministra nie rozstrzygnie tej sprawy wydanie dalszych przepisów. Warto jednak ten problem jeszcze przedyskutować.

Ministra przemysłu spożywczego i skupu — **JANA ZAŁĘSKIEGO** poseł Korzonek poprosił o informację na temat przestojów w portach polskich statków wypełnionych śrutą, co szczególnie dziwi w świetle obecnej sytuacji paszowej i wysokich kosztów przestojów.

Min. Załęski poinformował, że w portach Gdańska i Świnoujścia stoją cztery pełne statki śruty. Obecnie w kraju mamy 20 dużych przetwórni pasz, które mogą odbierać pociągi — wahadła. Inne, małe wytwórnie przygotowane są na dostawy pojedyńczych wagonów. Przy obecnym obciążeniu transportu samochodowego nie jest możliwe rozładowywanie „wahadeł" w miejscach, gdzie nie ma dostatecznej powierzchni magazynowej. Opracowuje się obecnie tzw. projekt oszczędnościowy. Chodzi o to, aby zainteresować kolej wysyłaniem pojedyńczych wagonów śruty i rezygnowaniem częściowo z „wahadeł", które mogą być odbierane tylko przez niektóre zakłady przetwórcze.

Pos. JERZY ZYGMANOWSKI (PZPR) zwrócił się o informacje dotyczące wielkości i sposobów wykorzystania społecznych środków zgromadzonych na NFOZ.

Odpowiadając wiceminister zdrowia i opieki społecznej — **TADEUSZ SZELACHOWSKI** stwierdził m. in., **że od 1 stycznia 1975 r. do końca października br. na NFOZ wpłynęła łącznie kwota 24.873 mln zł, w tym w ub. r. 3.589 mln zł. Dzięki tym środkom w minionych latach m. in. zwiększono liczbę łóżek w szpitalach o ponad 2,8 tys., miejsc w żłobkach — o ponad 1,7 tys., wybudowano 38 przychodni i 144 ośrodki zdrowia.**

Dotychczas z ogólnej sumy zgromadzonej na NFOZ wykorzystano 10 mld zł, jednak obiekty, które zostały już rozpoczęte, zaangażowały wraz ze środkami państwowymi ok. 23,4 mld zł.

Przyjmując tę odpowiedź pos. J. Zygmanowski zaproponował aby przynajmniej raz w roku składana była przez resort wyczerpująca informacja o wykorzystaniu społecznych środków z NFOZ.

Pos. STEFAN BISKUPSKI (ZSL) zwrócił się do ministra przemysłu spożywczego i skupu z pytaniem o zasadność utrzymywania sezonowych cen skupu trzody chlewnej.

W odpowiedzi min. **ZAŁĘSKI** oświadczył, **że zasada różnicowania cen skupu pochodzi z czasów, gdy znaczne były wahania w skupie w ciągu roku. W okresie szczytów dostawy kształtowały się na poziomie 130 proc. średniorocznych, w innych zaś okresach zmniejszały się do 60—70 proc. Równocześnie występowały trudności z przechowywaniem mięsa do czasu zmniejszenia podaży.**

Obecnie warunki się zmieniły i celowe jest ustalenie jednolitej ceny skupu, obowiązującej przez cały rok. Minister przemysłu spożywczego i skupu uzgodnił z ministrem rolnictwa, że problem ten będzie przeanalizowany przez zespół specjalistów.

Na tym zostało zakończone VII posiedzenie Sejmu. (PAP)

UCHWAŁA SEJMU PRL

1. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjmuje do wiadomości informację rządu o realizacji porozumień podpisanych przez jego przedstawicieli z przedstawicielami załóg robotniczych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu oraz wyraża aprobatę dla podjętych przez rząd działań, zmierzających do pełnego wykonania zapisanych w tych porozumieniach zobowiązań.

Sejm stwierdza, że przeprowadzenie — mimo niezmiernie trudnej sytuacji ekonomicznej kraju — istotnej podwyżki płac dla ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej, pozytywne załatwienie innych postulatów socjalnych środowisk robotniczych i inteligencji pracującej, a także podjęcie prac nad reformą systemu zasiłków rodzinnych, systemu rent i emerytur oraz nad wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia pracy powinno korzystnie wpłynąć na stabilizację sytuacji społecznej i politycznej w kraju. Sejm podkreśla potrzebę przedstawienia przez rząd informacji o projektach decyzji, które w istotny sposób zmieniają podstawowe relacje planu i budżetu państwa.

2. Sejm wyraża poparcie dla demokratycznych przeobrażeń dokonujących się w naszym życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. Utworzenie NSZZ „Solidarność" i innych związków zawodowych, a także dokonujące się przemiany w branżowych związkach zawodowych — czynią z polskiego ruchu zawodowego ważne ogniwo socjalistycznej demokracji. Aktywizacja coraz szerszych kręgów obywateli w sprawach społecznych i politycznych pozwala ufać, że swoją postawą i pracą każdy w coraz większym stopniu przyczyniać się będzie do pomyślnego rozwoju Polski. Tym wysiłkom sprzyjać powinny działania władz centralnych i terenowych.

3. Obecna sytuacja gospodarcza kraju jest niezwykle trudna i złożona. Sejm wyraża zaniepokojenie rosnącymi napięciami i dysproporcjami we wszystkich działach gospodarki, których jednym z czynników jest wzrost płac bez wyraźnego powiązania z efektami produkcyjnymi. Wszyscy powinniśmy dokładnie zdawać sobie sprawę z rozległości i głębokości kryzysu gospodarczego, jak również uświadamiać sobie wynikającą z sytuacji konieczność szybkich i skutecznych działań rządu, które powinny znaleźć poparcie społeczne przede wszystkim poprzez rzetelną pracę oraz zrozumienie dla niezbędnych wyrzeczeń i ograniczeń.

4. Sejm PRL, świadom wszystkich okoliczności, jakie składają się na obecny stan gospodarki, wyraża przekonanie, że istnieją realne możliwości ograniczenia i przezwyciężenia skutków kryzysu. Tkwią one w bogatych, naturalnych zasobach naszego kraju, w ogromnym — zbudowanym przez naród w ostatnim 36-leciu — potencjale techniczno-gospodarczym, w talentach, kwalifikacjach i pracowitości robotników, rolników, inteligencji i wszystkich ludzi pracy. Sejm oczekuje od rządu dalszych konkretnych, bardziej zdecydowanych działań oraz długofalowego programu, który urealni drogę wyjścia z kryzysu.

5. Sejm PRL wzywa wszystkich obywateli, wszystkie siły polityczne i społeczne działające w ramach FJN, wszystkie związki zawodowe do aktywnego wsparcia inicjatyw rządu oraz inicjatyw społecznych, zmierzających do ustabilizowania życia społeczno-gospodarczego, do zapewnienia normalnego rytmu pracy i dyscypliny społecznej. Sejm podkreśla z naciskiem, że w obecnych warunkach strajki są niezwykle kosztowną społecznie metodą rozwiązywania problemów i nie powinno się do tego środka sięgać.

Sejm wzywa do powszechnego kierowania się interesami i prawami socjalistycznego państwa. Jedynie wdrażaniem demokratycznych zasad funkcjonowania społeczeństwa i państwa, wspólnym wysiłkiem, gospodarnością, uczciwością i rzetelną pracą — możemy przezwyciężyć obecne, rozległe i dotkliwe trudności. Wysuwanie dalszych, coraz to nowych postulatów płacowych i socjalnych, nawet uzasadnionych, może w obecnych warunkach tylko pogarszać sytuację i faktycznie rzutować ujemnie na warunki życia narodu oraz oddalać wyjście z kryzysu.

Sejm PRL wyraża przekonanie, że naród polski, klasa robotnicza, chłopi i inteligencja, wszyscy ludzie pracy, wierzący i niewierzący zademonstrują swój patriotyzm oraz dojrzałość i rozwagę i uczynią wszystko dla pokonania trudności, które przeżywa Polska. Musimy zdobyć się na maksimum wysiłku, aby poprzez lepsze kierowanie, lepszą codzienną pracę, lepsze gospodarowanie i lepszą organizację naszych działań — służyć zabezpieczeniu ładu, przezwyciężeniu trudności, rozwojowi społeczno-gospodarczemu kraju.

Sejm PRL będzie działał na rzecz pozytywnej realizacji tych zadań, na rzecz sprawnego wdrażania optymalnych rozwiązań społecznych i gospodarczych oraz skutecznej walki o wysoką gospodarność i odpowiedzialność. (PAP)

Tezy wystąpienia prezesa NIK M. Moczara

- NIK od lat informowała o problemach i negatywnych zjawiskach naszej gospodarki. Niestety, brak było skutecznej reakcji na sygnalizowane zagadnienia, a prawda i racja nie znajdowały dostatecznej siły przebicia;
- nadal mamy do czynienia ze zjawiskiem niegospodarności — niewykorzystywania w wielu zakładach maszyn i urządzeń. Uruchamianie rezerw w tym zakresie może przyczynić się do szybszego wzrostu produkcji bez dodatkowego angażowania środków na nowe inwestycje;
- najwyższy już czas, aby decyzje o zakupie na rynkach zagranicznych maszyn, urządzeń i licencji były akceptowane przez Sejm po wysłuchaniu ludzi nauki, praktyków i organizatorów życia gospodarczego;
- niepokojąca jest sytuacja w budownictwie mieszkaniowym. Do niedawna, zwłaszcza w latach 1975—79, istniało zjawisko zaliczania do wykonania planu nie zakończonych budynków w danym roku kalendarzowym. Ale należy też przypomnieć wszystkim zatrudnionym, że pracujemy jeszcze wolno, niedbale;
- NIK objęła kontrolą i czyni to nadal wszystkie budzące zastrzeżenia opinii społecznej prywatne inwestycje budowlane, z wyłączeniem domów zbudowanych na wsi przez rolników. Przypadki związane z naruszaniem prawa będą wnikliwie wyjaśniane, a winni — pociągani do odpowiedzialności;
- rząd powinien podjąć postanowienia, aby cała gospodarka narodowa wykonywała należycie zobowiązania wobec rolnictwa;
- wszyscy ci, którzy poważnie traktują odnowę naszego życia muszą stać się przykładem dla innych. W gospodarce narodowej nie wolno kłamać. To jest również celem partii w odnowie jej życia;
- istnieje konieczność egzekwowania odpowiedzialności ludzi na wszystkich stanowiskach kierowniczych. Nie może być miejsca na pobłażliwość wobec nieudolności i indolencji, na osłanianie demoralizacji, nieuczciwości;
- w stosunku do osób partyjnych, które zdemoralizowały się, partia zajmie stanowisko, na jakie zasłużyły sobie własną postawą. Będzie ono na pewno sprawiedliwe i stanowcze;
- sami musimy wypracować nowe wartości materialne i moralne. Potrzebna jest aktywna postawa w walce z przejawami zła. Dziś, jak wczoraj, znów w pierwszych szeregach znajdą się obok komunistów wszyscy patrioci kraju. (PAP)

Tezy wystąpienia premiera J. Pińkowskiego

- Rząd z całą rzetelnością wykonuje przyjęte zobowiązania zawarte w porozumieniach z załogami pracy. Widomym tego przejawem jest realizacja postulatów płacowych i socjalnych, kontrola cen podstawowych artykułów, trwające prace nad pięciodniowym tygodniem pracy;
- przygotowywany jest raport o stanie gospodarki, obniża się poziom inwestowania, opracowane zostały wstępne założenia kierunków prac nad rozwojem rolnictwa, zainicjowano prace nad programem mieszkaniowym na lata 1981—85, który zaostrzy kryteria sprawiedliwego podziału mieszkań; ale sprawą najważniejszą, wokół której rząd przede wszystkim koncentruje uwagę, jest sytuacja rynkowa — zapewnienie zaopatrzenia w podstawowe artykuły;
- prowadzone są kontrole źródeł pochodzenia środków na budowę niektórych willi i domów, z całą konsekwencją ogranicza się wydatki na cele administracyjne i reprezentacyjne, wstrzymane zostało budownictwo administracyjne;
- rozwijana będzie samorządność, doniosłe skutki powinna mieć reforma gospodarcza, której wstępne założenia przedstawione będą w grudniu br. — zwiększy ona samodzielność przedsiębiorstw;
- doniosłym problemem jest kształtowanie partnerskiej współpracy ze związkami zawodowymi. Ostateczna rejestracja statutu „Solidarności" tworzy dobre ku temu warunki;
- dziś sprawą najważniejszą jest poprawa sytuacji gospodarczej, która jest niedobra. W rozwiązywaniu trudności liczymy na naszych sojuszników, zwłaszcza ZSRR i na kraje socjalistyczne. Podstawowym warunkiem wyjścia z kryzysu jest jednak przywrócenie normalnego rytmu pracy;
- społeczeństwo jest świadome, że urzeczywistnienie programu przemian zarysowanych na VI Plenum KC PZPR leży w interesie całego narodu. Tylko bowiem socjalistyczna Polska, złączona sojuszniczą współpracą z ZSRR, ze wszystkimi krajami Układu Warszawskiego, może zapewnić naszemu narodowi warunki suwerenne i pomyślnego rozwoju;
- dyskusja na forum Sejmu świadczy, że najwyższy organ władzy państwowej podziela w podstawowych elementach stanowisko rządu, zarówno w ocenie trudnej sytuacji kraju, jak i dróg prowadzących do rozwiązania istniejących problemów. (PAP)

„TOYOTA" ATAKUJE RYNKI ŚWIATOWE

Prasa zachodnioeuropejska w dość minorowym tonie stwierdza, że Japonia stała się mocarstwem samochodowym numer jeden. I rzeczywiście, wyprzedziła ona RFN w eksporcie samochodów w roku 1974, a w ich produkcji — jeszcze w roku 1967. Ze wszystkich sprzedawanych obecnie w RFN samochodów co dziesiąty pochodzi z Japonii. I jeszcze jedno: o ile w RFN przewiduje się wyprodukowanie w roku bieżącym 3,8 miliona samochodów, zaś w USA — około 10 milionów, to z taśm koncernów japońskich ma ich zejść prawie 11 milionów.

Koncerny niemal co dzień donoszą o swych nowych osiągnięciach zarówno w produkcji jak i w eksporcie samochodów. Tak np. znana kompania „Toyota" tylko w maju br. wyeksportowała 163.100 samochodów, to jest o 51 procent więcej niż w tym samym miesiącu roku ub.

CO CZWARTY SAMOCHÓD — JAPOŃSKI

Ten potężny japoński „potok automobilowy" najboleśniej chyba odczuła Ameryka. Jeszcze w roku bieżącym 11 japońskich koncernów zamierza sprzedać USA ok. 2,5 miliona małolitrażowych samochodów osobowych i półciężarowych. Na każdy z czterech sprzedawanych w USA samochodów, jeden jest produkcji japońskiej. A ponieważ Japończycy muszą liczyć się z tym, że już w bieżącym roku nowe, bardziej ekonomiczne modele z Detroit staną się dla nich poważną konkurencją, nasilają zbyt swojej produkcji na rynkach zachodnioeuropejskich.

I trzeba przyznać, że japońskie wozy — stosunkowo niewielkie, ekonomiczne, niezawodne w eksploatacji i tańcze od produkowanych na Zachodzie, znajdują w Starym Świecie wciąż wielu nabywców. W roku 1979 eksport samochodów japońskich do Europy Zachodniej wzrósł o 28,3 procent i wynosił 957 tysięcy. Przewiduje się, że w roku bieżącym liczba ta wyniesie 1,2 miliona wozów. Zważywszy na stale wzrastającą cenę paliwa, extra-małolitrażowe „mikrusy" japońskie, wytwarzane przez takie koncerny, jak właśnie „Toyota", „Nissan", „Honda", „Mazda" czy „Suzuki" — nie będą długo czekać na chętnych. Ale już i dziś sukcesy tych koncernów są ewidentne.

TAJEMNICA SUKCESU

Warto więc zastanowić się, co sprawiło, że japoński przemysł samochodowy bije na głowę swych zachodnioeuropejskich i amerykańskich konkurentów? Zdecydowały o tym: pełna automatyzacja produkcji, bardzo wysoka wydajność pracy, stosunkowo niski poziom płac i również niski kurs jena w porównaniu z walutami europejskimi i dolarem.

Ogromne znaczenie ma tu także poziom wiedzy robotnika japońskiego. Wystarczy powiedzieć, że człowiek z jego wykształceniem w RFN czy w USA nie stanąłby przy taśmie, a jednocześnie niemal co drugi młody Japończyk pragnie pracować w przemyśle samochodowym. W tej sytuacji „Nissan", „Toyota" czy „Honda" mogą wybierać sobie najlepszych absolwentów 12-letnich szkół średnich, przy czym na stały etat może liczyć najwyżej 50 procent zatrudnionych, druga połowa przyjmowana jest na „pracę czasową", co oznacza, że przy każdym wahnięciu rynku mogą być zwolnieni bez wypowiedzenia.

Szybkiemu bogaceniu się japońskich „rekinów" przemysłu samochodowego sprzyja również i ta okoliczność, że nie tylko robotnicy czy majstrowie, lecz również inżynierowie-konstruktorzy o najwyższych kwalifikacjach zarabiają u nich nienadzwyczajnie.

KTO ZOSTANIE „NA PLACU BOJU"?

Amerykańscy producenci samochodów dawno doszli do wniosku, że nie można obojętnie patrzeć na niebezpieczny priorytet skośnookich wyspiarzy w zakresie motoryzacji. Pragnęli także przeniknąć tajniki technologii ich produkcji. I tak, korzystając z okresowego kryzysu na rynku japońskim koncern „General Motors" zdobył 34 procent akcji firmy „Isudzu", „Ford" stał się współwłaścicielem „Mazdy", zaś „Chrysler" częściowo opanował zakłady „Micubisi". Japończyków, którzy najchętniej odgrodziliby swoje wyspy od cudzoziemskich konkurentów i różnego rodzaju niepożądanych wspólników, szczególnie zaniepokoił tandem „General Motors" — „Isudzu". Obawiają się oni słusznie, że Amerykanie, zapoznawszy się z japońskim przemysłem samochodowym, jeszcze bardziej umocnią tu swe pozycje. Specjaliści wyrażają nawet przekonanie, że pomimo wszystkich sukcesów japońskich koncernów na rynku światowym, niektóre z nich nie wytrzymają ciosów kolejnego kryzysu. Pewnie czuje się jedynie „Toyota", której udział w produkcji na japońskim rynku zbytu sięga 38 procent, a także „Nissan". Udział pozostałych firm waha się w granicach dziesięciu procent.

Jako ciekawostkę podajmy jeszcze, że produkcja takiego potentata eksportowego jak „Honda" nie cieszy się zbytnim zainteresowaniem nabywców japońskich.

GRACJAN KOZŁOWSKI

MIGAWKI Z ISTAMBUŁU

Turysta, przyjeżdżający do tego miasta ma tę satysfakcję, że może powiedzieć: „byłem w Azji". Wystarczy bowiem przejechać most na Bosforze, by znaleźć się na innym kontynencie. Z powrotem do europejskiej części miasta można również przepłynąć promem, bądź statkiem pasażerskim. Z jego pokładu roztacza się wspaniała panorama meczetów.

Handel i rybołówstwo, to podstawowe zajęcie mieszkańców Istambułu. Takiego bogactwa „darów morza" jak na targu rybnym, trudno spotkać gdzie indziej. Ryb nie trzeba reklamować, są świeże dorodne i w dużym wyborze.

Turczynki nie gonią za modą, chociaż witryny sklepowe pełne są najmodniejszych strojów, sprowadzanych z najbardziej znanych domów mody Londynu, czy Paryża. Ubrane są z reguły skromnie, w długie, powłóczyste suknie, tak, aby nie przyciągały pożądliwego oka mężczyzny.

Tekst i foto: A. Wach

DZIEŃ, W KTÓRYM ZGINĄŁ TYRAN

„Niewiarygodne, zginął Somoza!" — powtarzano w całej Nikaragui. Był to niezwykły dzień dla jej mieszkańców. W wywiadzie prasowym, który odnotowano w całej Ameryce Łacińskiej, zapowiadał 2 dni wcześniej „wyprawę krzyżową" na własny kraj. Tymczasem jeden pocisk przeciwpancerny, wystrzelony w Asuncion, przekreślił wszelkie pragnienia krwawego dyktatora.

Nikt go nie żałował, powszechnie się cieszono, zniknęła zmora. Była to radość nie z powodu śmierci człowieka, lecz... ludzkiej bestii. Strach padł na innych tyranów kontynentu: Pinocheta w Chile, Stroessnera w Paragwaju, Lucasa w Gwatemali i innych im podobnych. Akurat znajdowałem się w Managui, widziałem euforię mieszkańców, radość i ulgę rządzącej ekipy sandinowskiej. Położony został kres „krwawemu szlakowi" klanu Somozów.

KRES „KRWAWEGO SZLAKU"

Pierwszą wiadomość podało przed południem radio sandinowskie, ale ludzie jeszcze nie byli pewni. Kilka godzin później kierownictwo Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino (FSLN) potwierdziło to w oficjalnym komunikacie. Dopiero wtedy zawirowała Managua, na ulicach i placach zaczęto śpiewać i tańczyć, całe kierownictwo FSLN i rządu wsiadło w dżipy i nie oglądając się na żadne środki bezpieczeństwa, ruszyło w „miasto". Tłumy wiwatowały.

Było niemal tak samo, jak przed 14 miesiącami, w lipcu 1979 r., kiedy partyzanci FSLN rozbili gwardię somozistowską i stolica stała się ich domem. Byłem wśród pierwszych dziennikarzy, którzy dotarli wówczas do Managui. „Chwała Bogu, Somoza upadł" — usłyszałem okrzyki. Pozostawał jednak niepokój, ponieważ Somoza ledwie postawiwszy stopę w Miami na Florydzie, już zapowiadał powrót do Nikaragui. Teraz czytałem ogromny tytuł w dzienniku „El Nuevo Diario": „Spełnił się wyrok, za którym głosowali martwi". W czasie ponad 40-letnich rządów klanu — zamordowanych zostało ponad 100 tysięcy ludzi. Największy rozlew krwi nastąpił za czasów ostatniego Somozy — „Tachito". Organ FSLN „Barricada" dodawał: „Somoza zapłacił za swoje zbrodnie". Na ulicy wyrażano żal, że nie stanął on przed trybunałem krajowym, chociaż to uratowałoby mu życie. W Nikaragui najwyższa bowiem kara wynosi 30 lat pozbawienia wolności.

TEN STRZAŁ PRZEJDZIE DO HISTORII

...Tak oceniono zamach w stolicy Paragwaju. Został on dokonany z niesłychaną precyzją.

Akcja, przypominająca scenę z sensacyjnego filmu, przeprowadzona została 17 września około godz. 9.30 rano, nie opodal skrzyżowania al. Hiszpanii i Ameryki. Trasą tą szczególnie często przejeżdżał Somoza. Nikt z jego ochrony nie zwracał już uwagi na elegancką, ale opuszczoną rezydencję w stylu kolonialnym, znajdującą się na niewielkim wzniesieniu przy ulicy. Tym razem ktoś zaparkował przed nią samochód. Kiedy luksusowy, żółty „Mercedes Benz 280 SE" z numerem rejestracyjnym 177561 zbliżył się do posesji, samochód gwałtownie ruszył. Wyprzedził limuzynę, w kierunku której posypały się kule karabinowe. Jednocześnie potężny huk wstrząsnął całą dzielnicą. To z rezydencji ktoś wystrzelił z rusznicy pocisk, przeznaczony zazwyczaj do zwalczania czołgów. Tym razem ugodził wprost w Somozę wewnątrz jego samochodu. Później telewizja managuańska kilkakrotnie powtarzała scenę już po zamachu: wrak samochodu i ciało dyktatora — krwawą masę w strzępach. Rozpoznano go podobno po dwóch całych palcach jednej ręki. Zginęli także: kierowca, siedzący obok doradca i ochrona osobista w drugim samochodzie.

Sześciu zamachowców zdołało zbiec, zmieniając pojazdy. Kilka minut później ze stołecznego lotniska wystartowała awionetka z podejrzanymi pasażerami. Policja jednak nie dowierzała, zaczęto przeczesywać cały kraj i dokonywać aresztowań. Zaalarmowano także Argentynę. Dyktator paragwajski, Alfredo Stroessner, który udzielił schronienia Somozie, swemu przyjacielowi — wściekał się. Ogłoszono komunikat, zapowiadający nagrodę 30 tysięcy dolarów za wskazanie lub pomoc w ujęciu sprawców zamachu. Do tej pory ta niebagatelna kwota nie została wręczona.

NIENAWIŚĆ I WSPOMNIENIE

„Zmarł jak pies na ulicy" — napisała „Barricada". Somoza został pochowany na cmentarzu w Miami. Jego syn, Anastazio Somoza Portocarrero, zwany „El Chiguin", zapowiadał nad otwartym grobem powrót do Nikaragui. W Managui napływały do redakcji dzienników telegramy z całego kraju. Zanotowałem treść jednej z depesz: „Niezwykłe spełnienie wyroku. Stop. Teraz kolej na El Chiguina. Stop. Manrique Zavala".

Nienawiść ludzi jest bardzo zaciekła w Nikaragui, w kraju, który jeszcze niedawno był krwawym grobem dla jej mieszkańców. „Tachito" zginął dokładnie w 14 miesięcy od chwili ucieczki z kraju. Szukałem punktu odniesienia. Co było więc dwa lata wcześniej? Oto co odnotowała nikaraguańska komisja obrony praw człowieka pod datą 17 września 1978 r.: „W mieście Chiandega trwają bombardowania. Śmierć zbiera największe żniwo wśród ludności cywilnej, atakowanej przez wojsko. Liczba zabitych przypuszczalnie przekroczy 200... Gwardia Narodowa zajęła szpital San Vicente. W atakach uczestniczyli żołnierze salwadorscy i gwatemalscy...".

CZEGO CHCĄ TYGRYSY?

Czym była Gwardia Narodowa w Nikaragui? Wyjaśniano mi różnie: armia morderców, postrachem ludności, „dzieckiem" Waszyngtonu, „oczkiem w głowie" klanu Somozów. Jej ostatnim szefem był „Tachito", a zastępcą szefa „El Chiguin". Amerykański profesor Richard Millet w książce „Gwardianie dynastii" stwierdził: „Nikaragua stała się w oczywisty sposób krajem okupowanym przez własne wojsko".

— Kim jesteście? — krzyczeli oficerowie na szkoleniach „GN". — „Jesteśmy tygrysami" — odwrzaskiwali gwardziści. — Czego chcą tygrysy? — „Tygrysy chcą krwi". — Czyjej krwi? — „Tygrysy chcą ludzkiej krwi". Kiedy partyzanci zaguali ich podczas ofensywy w pułapkę bez wyjścia, „GN" nie cofała się już przed niczym. W zbombardowanym mieście Leon opowiadano mi o „żywych tarczach". Były to kobiety, starcy, zakonnice i dzieci, pędzone przed czołgami, nacierającymi na barykady powstańców. Gwardziści nawet małych chłopców traktowali jako potencjalnych partyzantów. Łamali im więc „prewencyjnie" nogi i ręce. Podejrzanych torturowali z zimną krwią.

W Managui mieszkałem na zboczu wygasłego wulkanu w hotelu „Inter-Continental". Niedaleko znajdował się słynny „bunkier", w którym Somoza spędził ostatnie dni przed klęską. Obok rezydencji dyktatora — koszary i więzienie. Wszystko to jest owiane mroczną sławą. Wszystko łączyło się z pięknym ogrodem tropikalnym i niezwykłym ogrodem zoologicznym Somozy. Dyktator trzymał tam dzikie bestie, darowane mu przez różne osobistości: tygrysy, lwy i pumy. W klatkach umieszczano nieraz... więźniów. Dyktator szukał pomysłów w czasach starorzymskich.

Mieszkanka jednego z przedmieść managuańskich tak określiła śmierć Somozy: „Ostatnia bestia uciekła do Asuncion, tam ją dobito...".

RYSZARD RYMASZEWSKI (Managua)

FUCHA PO JUGOSŁOWIAŃSKU

Szukanie zarobku poza stałym miejscem pracy, czyli tak zwane fuchy, stało się w Jugosławii poważnym problemem społecznym. O jego rozmiarach świadczą ostatnie oficjalne dane, według których dochody z dodatkowych zajęć wyniosły w roku ubiegłym 33 miliardy dinarów, a w roku bieżącym oceniane są jeszcze wyżej. Wymowa tych liczb stanie się bardziej jasna jeśli dodamy, że jest to kwota niemal równa funduszowi płac w całej gospodarce uspołecznionej.

Ekonomiści dostrzegają w tych nieprawidłowościach przede wszystkim poważne uszczuplenie społecznego dochodu na rzecz indywidualnej kieszeni. Dochody uzyskane z dodatkowych źródeł z reguły wędrują bez opodatkowania do prywatnej kabzy. Ponadto znawcy zagadnienia twierdzą i nie bez racji, że lwią część tych dodatkowych zajęć wykonuje się kosztem czasu pracy w stałym miejscu zatrudnienia.

Zdaniem fachowców rozwiązania szukać należy przede wszystkim w usankcjonowaniu wszelkich dodatkowych zajęć i ujęciu ich w zorganizowane ramy. Chodzi mianowicie o to, by — po pierwsze — wyeliminować zjawisko wykonywania fuch w czasie pracy lub kosztem zmniejszenia jej wydajności w zakładach uspołecznionych. Po drugie, by intensywnie rozwijać wszelkiego rodzaju usługi drogą tworzenia uspołecznionych i wyspecjalizowanych jednostek. W tym przypadku w grę wchodzi również i jakość usług oraz ochrona interesów ludności z usług tych korzystających. Wiadomo bowiem powszechnie, że fuchy wykonywane są w przeważającej mierze byle jak, a za to ceny żądane przez różnego autoramentu pseudorzemieślników są horrendalnie wysokie.

Realnie oceniając sytuację, tutejsi ekonomiści nie mają złudzeń, by zjawisko fuch udało się w krótkim okresie i to całkowicie wyeliminować. Dają jednak wyraz przekonaniu, że skoncentrowanie wysiłków władz samorządowych na rozwijaniu uspołecznionych usług oraz usankcjonowanych prawnie prywatnych zakładów rzemieślniczych powinno przynieść pożądane rezultaty. Wskazuje się przy tym także na konieczność dokonania odpowiednich zmian w polityce podatkowej, kredytowej i zaopatrzenia materiałowego. Tak, by placówkom usługowym stworzyć możliwie najdogodniejsze warunki rozwoju.

Z. J.

SEKRETY „SCOTCH WHISKY"

KORESPONDENCJA Z LONDYNU

Chociaż pierwsza pisemna wzmianka o whisky pochodzi z 1494 roku, nie ulega wątpliwości, że produkcją tego trunku zajmowali się szkoccy pasterze znacznie wcześniej. Kiedy Anglicy, podbiwszy Szkocję, wprowadzili specjalny podatek od whisky, wywołali tym wyjątkowe niezadowolenie miejscowej ludności. Z miejsca powstały nielegalne gorzelnie, rozkwitł przemyt. „Wraz z wolnością zabrano nam whisky" — pisał wielki poeta szkocki Robert Burns.

W 1777 roku w Edynburgu było 412 gorzelni, z tego tylko 8 legalnych. Bimbrownie działały w kościołach, jaskiniach, pod mostami. Za donos w tej sprawie angielska policja płaciła 5 funtów szterlingów. W 1797 roku angielscy strażnicy wykryli i zniszczyli 859 podziemnych gorzelni. Nie na wiele się to zdało — wciąż ponad połowa będącej na rynku whisky pochodziła z nielegalnych źródeł.

Wreszcie rząd angielski postanowił w 1823 roku obniżyć podatek i wydawać koncesje na produkcję słodu. Pozwalało to rozciągnąć kontrolę nie tylko nad szkockimi gorzelnikami, ale i nad dochodami znacznej części miejscowej ludności.

Z mocnych trunków w Anglii preferowano wówczas gin i koniak, stopniowo jednak „prawo obywatelstwa" zyskiwał szkocki specjał.

Każda szanująca się firma produkująca „Scotch whisky" ma swojego specjalistę od mieszania składników, tzw. blendera. Ów mag, obdarzony niezwykłym powonieniem, nigdy nie bierze trunku do ust, a jedynie wchłania jego aromat i dosłownie „na nos" dobiera proporcje poszczególnych składników. Te proporcje, jak i cały proces technologiczny są najściślej chronioną tajemnicą firmy.

Kontrolę nad dojrzewaniem whisky sprawuje królewska służba celna. W myśl prawa, w jej posiadaniu znajdują się duplikaty kluczy od pomieszczeń, w których leżakuje trunek, nabierając odpowiedniej mocy. Zgodnie z prawem wiek whisky określa się według wieku najmłodszego z jej komponentów. Na przykład jeśli mieszanka składa się z trzech części 15-letniej jęczmiennej whisky i jednej części 3-letniego alkoholu pszenicznego, to na etykiecie trzeba umieścić napis „Wyciąg trzyletni".

Równie jak wiek, cenią sobie znawcy kolor trunku. Zależy on od beczki. Dobra beczka kosztuje około 100 funtów i służy przeciętnie 40 lat.

Do handlu trafiają dziesiątki rozmaitych typów whisky, każdy o specyficznych właściwościach. Nikt nie potrafi wytłumaczyć jak to się dzieje, że nie sposób wyprodukować dwóch identycznych trunków, choćby np. gorzelnie sąsiadowały ze sobą przez ścianę i korzystały z tych samych ingrediencji.

Nawet znanym ze znakomitych imitacji Japończykom nie udało się wyprodukować „szkockiej", mimo zakupu licencji i sprowadzenia wszelkich niezbędnych materiałów: od słodu po szkocki torf i wodę ze szkockich rzek.

S. J.

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Obradowało Prezydium RN m. Łodzi

Ostatnio odbyły się obrady Prezydium Rady Narodowej Miasta Łodzi, które prowadził Bolesław Koperski.

Na wstępie zapoznano się z informacją o przygotowaniach energetyki i ciepłownictwa do okresu jesienno-zimowego. Zalecono Urzędowi Miasta intensywniejsze gromadzenie zapasów węgla.

Oceniono także przygotowania do odśnieżania i zwalczania gołoledzi. Zalecono utrzymywanie w stałej sprawności sprzętu i gromadzenie rezerw niezbędnych materiałów. Wyrażono nadzieję, że w sytuacjach szczególnych przy odśnieżaniu wykorzystywać się będzie pomoc załóg łódzkich zakładów pracy.

Pomyślnie rozwija się rzemiosło i działalność punktów usługowych w naszym województwie. Niemniej konieczny jest dalszy rozwój tej pożytecznej działalności. Szczególną uwagę zwrócić należy na zapewnienie niezbędnych surowców, maszyn i urządzeń dla tego sektora gospodarki. Było to tematem kolejnego punktu obrad.

Zaaprobowano działalność WKKS w ostatnim roku. Członkom komitetów kontroli społecznej wyrażono podziękowanie za ich pożyteczną i społecznie prowadzoną pracę. W związku ze zmianami w ruchu związkowym prezydium zaproponowało włączenie się do współpracy z WKKS przedstawicieli NSZZ „Solidarność" oraz związków branżowych działających na terenie naszego województwa. Do pracy tej powinni się także aktywniej włączyć przedstawiciele młodzieży z FSZMP.

Omówiono też sprawy organizacyjne związane z najbliższą sesją Rady Narodowej m. Łodzi, która odbędzie się w pierwszej dekadzie grudnia. **(m)**

Z ŻYWNOŚCIOWEGO RYNKU

Codziennie do Łodzi dociera 56 ton mąki pszennej — poznańskiej, tortowej i krupczatki. Ponadto do połowy grudnia ma nadejść 220 ton mąki z Tomaszowa Maz. oraz 100 ton z Szymanowa. W tym tygodniu „PZZ" ma przygotować dla detalu mąkę pszenną pakowaną w 5-kg woreczki płócienne. Do ceny mąki dodana zostanie cena woreczków, których szycia z resztek podjęła się jedna z pabianickich spółdzielni inwalidzkich. W celu lepszego zaopatrzenia województwa w mąkę żytnią (przeznaczoną do wypieku pieczywa) czyni się wysiłki, aby taką produkcję rozpoczął młyn w Pabianicach. Na dobrej drodze jest przejęcie na ten cel sąsiadującego z młynem budynku należącego do „Polfy".

Nie ma obecnie kłopotu z otrzymaniem w detalu mąki jak również cukru, którego zapas sięga 2 tys. ton. Przed handlem stoi jednak poważne zadanie możliwie jak najlepszego sprostania zapotrzebowaniu artykułów masowych na okres świąt. W związku z tym niezbędne jest stworzenie odpowiednich zapasów.

Przy niepełnej podaży masła i margaryny rysuje się możliwość pełnej poprawy zaopatrzenia w olej. W tym miesiącu na planowaną sprzedaż 90 ton oleju handel otrzymał już 80 ton. Łódzka olejarnia Spółdzielni Rolniczej „Samopomoc Chłopska" pracuje na trzy zmiany. Załoga wyraziła jednak zgodę na rozlanie dodatkowo przyrzeczonej dla WSS cysterny oleju słonecznikowego, zawierającej ok. 25 ton. W ubiegły piątek zwiększyła się nieco dostawa smalcu dla Łodzi, w tym miesiącu wyniosła ona po raz pierwszy 21,8 ton. Przemysł mięsny przyrzeka, że w ciągu najbliższych dni kierować będzie do sklepów dzienną porcję w granicach 20 ton smalcu. Stało się to możliwe dzięki pomocy m. in. Kalisza i Zielonej Góry. Oczekujemy też na smalec z importu.

Przemysł mięsny zapowiada nieco większe dostawy wołowiny, ale mniejsze zaopatrzenie w podroby, co chce łagodzić większą dostawą konserw. Otrzymujemy ich ok. 10 ton dziennie. Niedobory wędlin powinny choć częściowo wyrównać zwiększone ilości wyrobów garmażeryjnych. Z ofertą wyrobu wędlin pod warunkiem otrzymania surowca mięsnego wystąpili też łódzcy rzemieślnicy.

Niepokojące są wieści o zmniejszającym się dalej skupie mleka, a w dodatku część surowca przychodzi do Łodzi jako mleko odtłuszczone. W tej sytuacji nie wykluczona jest konieczność m. in. dalszego obniżenia procentu tłuszczu w śmietanie i pewne ograniczenia realizacji zamówień. Powiększają się też kłopoty z pełną podażą twarogów.

Ziemniaków WSOP do tej pory zakupiła ogółem 19.815 ton. Ponadto przyjmuje się szacunkowo, że zakłady pracy poza WSOP dla swoich załóg i stołówek postarały się o 2 tys. ton ziemniaków. **(kas)**

W służbie zdrowia — perspektywy poprawy?

Trudzmem byłoby przypominanie, że od właściwego funkcjonowania przychodni rejonowych zależy jakość działań w zakresie ochrony zdrowia w ogóle. Problem ten powraca co pewien czas i mimo podejmowanych różnego rodzaju działań organizacyjnych, poziom lecznictwa podstawowego nadal przedstawia się niezadowalająco.

Chodzi już nie tylko o ilość kadr lekarskich, ale zwłaszcza o ich rozmieszczenie oraz warunki pracy. Mimo wprowadzania systemu pracy dwuzmianowej w przychodniach rejonowych i nieśmiało jeszcze wprawdzie, ale już leczenia planowanego w przypadku tzw. chorych chronicznie, telefonicznego zamawiania wizyt itp., ciągle brakuje podstawowego sprzętu medycznego, wydłużają się kolejki u specjalistów i w laboratoriach analitycznych. W dodatku systematycznie pogarsza się stan bazy lokalowej.

Szczególnie wiele uwag zbiera system opieki medycznej nad młodzieżą szkolną. Sporo jest w naszym województwie placówek oświatowych nie posiadających stałej opieki lekarskiej. System integracji lecznictwa, zwłaszcza w pionie pediatrycznym, nie wszędzie funkcjonuje właściwie. Widać to nie tylko w placówkach oświatowych, ale i w samych poradniach pediatrycznych, gdzie obserwuje się istotne zróżnicowanie w obciążeniu poszczególnych lekarzy. Najwięcej kłopotów w tej dziedzinie występuje na nowych osiedlach Łodzi, gdzie braki kadrowe lekarzy i stomatologów komplikowane są dodatkowo przez trudności transportowe.

Sprawy związane z funkcjonowaniem łódzkiego lecznictwa podstawowego omawiane były ostatnio przez Komisję Zdrowia RN m. Łodzi. Za pozytywny akcent tej oceny można uznać przedstawiony przez kierownictwo Wydziału Zdrowia UMŁ, projekt opracowania w ciągu najbliższych tygodni raportu o faktycznym stanie łódzkiej służby zdrowia. Ma to być rzetelna ocena bazy lokalowej lecznictwa otwartego i zamkniętego, rozmieszczenia, obciążenia i poziomu fachowego kadr lekarskich, wyposażenia placówek leczniczych w aparaturę i podstawowy sprzęt medyczny oraz ocena stanu organizacyjnego łódzkiej służby zdrowia. W przygotowaniu raportu uczestniczyć mają eksperci m. in. komisji zdrowia RN m. Łodzi, komisji socjalnej KŁ PZPR, branżowych związków zawodowych i NSZZ „Solidarność". Opracowanie to ma się stać podstawą dla zatwierdzenia przez Radę Narodową programu doraźnych działań na rzecz poprawy stanu i efektywności działania łódzkiej służby zdrowia. **(er)**

Honory dla zasłużonych

Ostatnio uhonorowani zostali odznaczeniami państwowymi następujący członkowie ZBoWiD w Łodzi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali weterani środowiska powstań śląskich: **A. Grambo, E. Kałas, M. Kołodziej, J. Nicerski, W. Obłoński, A. Olczak, W. Olczyk, T. Pawłowski, M. Skowroński, A. Spruszyński, Z. Szymański;** członkowie Koła nr 2 Łódź-Bałuty: **M. Bokowiec, R. Borysiewicz, J. Czarnocki, J. Kwiatkowski, Z. Olczak, J. Tuszowska;** członkowie Koła nr 3 Łódź-Bałuty: **Cz. Kosiński, St. Konczarek, J. Kucek, J. Nosalski, I. Syska, W. Scieszko, Z. Tomala, E. Woźniak;** Medal Wolności i Zwycięstwa — **A. Cyrczak** — członek Koła nr 2 Łódź-Bałuty.

Znak jakości »1« dla lodów »Bambino«

W tym roku mleczarnia przy ul. Omłotowej wyprodukowała około 1000 ton lodów „Bambino". Obecnie dziennie wytwarza się ich 5—7 ton. Sukcesem dla producentów jest otrzymanie ostatnio dla „Bambino" o smaku śmietankowo-waniliowym znaku jakości „1". Wprawdzie zima to okres kiedy lodów jemy znacznie mniej, ale już i u nas na wzór innych krajów np. Związku Radzieckiego — ten smakołyk spożywany jest coraz częściej niezależnie od pogody. **(k)**

Uchwała łódzkich plastyków

Członkowie Okręgu Łódzkiego Związku Polskich Artystów Plastyków spotkali się na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, którego celem było uzgodnienie stanowiska, co do przyszłego kształtu ZPAP. Referat wprowadzający pt.: „ZPAP wobec sytuacji w kraju" wygłosił prezes ZO ZPAP — artysta malarz Andrzej Gieraga. Łódzcy artyści-plastycy podczas spotkania podjęli uchwałę, w której m. in. czytamy:

Wobec wieloletnich negatywnych doświadczeń ZPAP z działań zmierzających do wykorzystania pełnego potencjału twórczego środowiska na rzecz rozwoju kultury narodowej, odpowiedzialnością za niewykorzystanie tego potencjału obarcza się najwyższe władze resortowe, państwowe i polityczne kraju.

Nadzwyczajne Walne Zebranie opowiada się zgodnie z § 2 Statutu ZPAP za utrzymaniem pełnej jedności ZPAP jako jedynego stowarzyszenia twórczego w kraju zrzeszającego artystów-plastyków z tą jednak zmianą, by rozszerzyć skalę jego działań o uprawnienia związku zawodowego".

Uchwała zawiera także postulaty: zwiększenia autonomii organizacyjnej i finansowej okręgów ZPAP, zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów ZPAP, który dokonałby również koniecznych zmian w statucie.

Zebranie zaakceptowało także projekt listu otwartego do premiera PRL. Wiele postulatów i problemów środowiska poruszanych w czasie dyskusji zostało przekazanych do realizacji odpowiednim organom ZPAP. Podczas spotkania łódzkiego środowiska plastycznego wręczono również medale za realizacje twórcze w 1979 roku. Otrzymali je artyści: **K. Fałdyga-Solska** (za rzeźbę T. Kościuszki), **Z. Władyka** (płaskorzeźba „Oni" w USC Bałuty), **J. Majewski i A. Hałat** (wystrój wnętrz USC Widzew), **A. Szumigaj** (reklama dla „Stomilu"), **E. Błażewicz-Matwij** (konserwacja ołtarza z Brzeźna), **S. Cuchra-Cukrowski** (projekt rewaloryzacji wnętrz w Muzeum Historii Miasta Łodzi), **A. Gieraga** (projekt i realizacja supraportu do wnętrz MHMŁ) i **T. Śliwiński** (płaskorzeźba na elewacji USC Widzew). **(jb)**

W Pabianicach brak pielęgniarek

W pabianickich oddziałach szpitalnych i przychodniach ZOZ występują poważne braki w zatrudnieniu pielęgniarek. Zgodnie z planem zatrudnienia powinno ich być 280, tymczasem w wymienionych placówkach jest ich tylko 190. W tym roku po raz pierwszy rozpoczęło w tym zawodzie pracę 36 pielęgniarek, ale aż 28 zwolniło się. A zatem tegorocznym „zyskiem" jest tylko 8 pielęgniarek, co w stosunku do potrzeb oznacza przysłowiową kroplę w morzu. **(Now.)**

Komunikaty MO

W związku z włamaniem do RPGKiM w Pabianicach i kradzieżą znacznej ilości uszkodzonych butli z gazem propan-butan o wadze 11 kg, ostrzega się przed nabywaniem takich butli z niewiadomego źródła. Osoby, które spotkały się z propozycją sprzedaży ich proszone są o skontaktowanie się z KM MO w Pabianicach tel. 15-26-28 wewn. 156.

* * *

Osoby, którym w okresie od sierpnia do końca września 1980 r. z balkonów budynków mieszkalnych w rejonie ulic: Kraszewskiego, Kołowej i Przyborowskiego skradziono odzież, bieliznę i dywany, a także osoby, którym z pozostawionych samochodów w rejonie podanych ulic skradziono radia i inne przedmioty proszone są o zgłoszenie się w KD MO Łódź — Górna, ul. Wólczańska 250, pokój 25 w godzinach 8—15 celem złożenia zeznań i rozpoznania swojej własności.

* * *

Osoby, którym w okresie od dnia 4 września do 7 października 1980 roku dokonano włamań i kradzieży samochodowych na terenie dzielnicy Łódź — Polesie, proszone są o zgłaszanie się w godzinach od 8 — 16, pokój nr 110, w Komendzie Dzielnicowej MO Łódź — Polesie, przy ulicy Kopernika nr 29, celem rozpoznania zaginionych rzeczy oraz złożenia zeznań.

Bale sylwestrowe w restauracjach

Łódzka społemowska gastronomia przygotowuje się do bali sylwestrowych, które odbędą się w 24 restauracjach i kawiarniach dysponujących przeszło 3.700 miejscami przy stolikach. Wiadomo już, że w restauracjach „Casanova", „Halka", „Kaskada", „Sim" i „Europa" w czasie powitania Nowego Roku 1981 odbywać się będą występy artystyczne, natomiast w „Tivoli", „Staromiejskiej", „Europie", „Lajkoniku", „Astrze" i „Arkadii" bale sylwestrowe poprowadzą wodzireje.

Przyjęto zasadę, że koszt uczestnictwa w tych balach nie może być wyższy od cen jakie kształtowały się w zeszłym roku. Jednakże trudno już dziś powiedzieć, ile będzie kosztowała karta wstępu wraz z konsumpcją i rozrywką, bowiem wszystko zależy od tego czy WSS „Społem" Oddział Gastronomii w Łodzi dojdzie do porozumienia z Okręgową Radą Związku Muzyków Rozrywkowych w sprawie opłat za orkiestrę. Związek ten żąda bowiem od 3—4 tys. zł dla jednego członka orkiestry, podczas gdy w zeszłym roku płacono od 1200—1500 zł. Jeśli nie nastąpi porozumienie, wówczas bale sylwestrowe odbywać się będą bez orkiestry, którą zastąpią nagrania z taśm magnetofonowych.

Warto jeszcze dodać, że łódzka społemowska gastronomia podobnie jak i w latach ubiegłych organizuje bale sylwestrowe dla zakładów pracy i instytucji. „Rarytas" i „Zarzew" przyjęły zamówienia na tego rodzaju imprezy zamknięte. Poza tym świadczone są usługi w zakresie bali sylwestrowych w salach własnych zakładów pracy i różnego rodzaju przedsiębiorstwach. **(j.kr.)**

W kilku zdaniach

• Recitale Jana Tadeusza Stanisławskiego dziś o godz. 18 (bilety wstępu) i o godz. 20 (dla posiadaczy kart klubowych) w Klubie Środowiska Kultury (al. Kościuszki 33).

• Wróżby andrzejkowe dziś o godz. 17 w DDK (ul. Limanowskiego 166).

• Spotkanie z prawnikiem dziś o godz. 18 w klubie „Złota Jesień" (ul. Zubardzka 3).

• Poezje Czesława Miłosza dziś o godz. 18 w DDK (al. 1 Maja 87).

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
Centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-16
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna	98, 666-11, 795-55, 257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-27

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

IMPREZY

KAWIARNIA DZIEKANKA — godz. 18—22 — dyskoteka

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

ZOO — codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — codziennie od godz. 11 do 16 (prócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Kontrakt" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

IWANOWO — „Kontrakt" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

POLONIA — „Bez skrupułów" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Rocky II" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Rocky II" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WOLNOŚĆ — „Przypływ uczuć" fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — „Smak wody" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

ZACHĘTA — „Niewinne" wł. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30; „Gra ciałem" czes. od lat 15, godz. 12.30, 14.30

STUDIO — „Constans" pol. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

STYLOWY — DFR p.n.: „Filmy o których się mówi" — „Zwierciadło" radz. od lat 15, godz. 15.30, 19.30; Kino Filmów Polskich — 35 lat WFF — „Bokser" pol. od lat 15, godz. 17.30

DKM — „John Huston" USA od lat 18, godz. 17, 19.30

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Kino non-stop" od godz. 10 — „Hair" USA od lat 15

HALKA — „Król Maciuś I" pol. b.o., godz. 15; DFR pn. „Literatura na ekranie" — „Zmartwychwstanie" cz. I i II radz. od lat 15, godz. 17

MŁODA GWARDIA — Pożegnanie z tytułem: „Ryzykant" USA od lat 15 godz. 10, 12, 17, 19, DFR pn. „Nowości filmu radzieckiego: „Pugaczow" cz. I i II radz. od lat 15 godz. 14

MUZA — „Pociąg w śniegu" jug. b.o., godz. 17; „Manhattan" USA od lat 18, godz. 18.45

1 MAJA — DFR pn. „Wielka Wojna Narodowa" — „Rozerwany pierścień" cz. I i II, radz. od lat 15 godz. 16, „Zbrodnia w klubie tenisowym" jug. od lat 18, godz. 19

POKÓJ — „Znachor", „Profesor Wilczur" pol. od lat 12 godz. 15.30, 19

ROMA — DFR pn. „Nowości filmu radzieckiego" — „Dorosły syn" radz. od lat 15, godz. 10; „Szkarłatny pirat" USA od lat 15, godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30

STOKI — „Cenny depozyt" fr. od lat 12, godz. 16, 18

ŚWIT — „Terror Mechagodzilli" jap. b.o., godz. 10, 15; DFR pn. „Problemy współczesności" — „Gdy obok jest mężczyzna" radz. od lat 12, godz. 17, 19

TATRY — godz. 10 — seans zamknięty; „Dubler" fr. od lat 12, godz. 12, 14, 17.45; DFR pn. „Świat baśni i przygód" — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. b.o., godz. 16; DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

OKA — „Zindy chłopiec z bagien" meks. b.o., godz. 14; „Przybywa jeździec" USA od lat 15, godz. 8.30, 11, 16.30 DKF — godz. 19.30

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „DFR pn. „Emocja, sensacja, przygoda": „Banda Asa Kier" radz. b.o. godz. 16.30, „Violette i Francois" fr. od lat 18 godz. 18

PIONIER — DFR pn „Twórcy filmowi dzieciom i młodzieży": — „Bohater naszych czasów" radz. b.o., godz. 15; „Narodziny gwiazdy" USA od lat 15, godz. 17, 19.30

REKORD — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Przygoda arabska" ang. b.o., godz. 17; „Sandakan nr 8" jap. od lat 18, godz. 19

APTEKI

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146 Olimpijska 7a.

* * *

Głowno — Łowicka 38, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, prócz niedziel i świąt.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19

DARUJ KREW
RATUJ ŻYCIE!

Co zmienia się w łódzkim mleczarstwie?

Mleczarstwo wraca do tradycyjnej struktury spółdzielczej. Do 20 bm. reaktywowano cztery okręgowe spółdzielnie mleczarskie w Łodzi, Głownie, Ozorkowie i Pabianicach (do tej pory były one zakładami podległymi zarządowi WSM). Niesie to dużą autonomię m. in. przez wzrost rangi samorządu oraz większą więź 13-tysięcznej rzeszy producentów — członków ze swoimi spółdzielniami. W szeregach ich jest wielu długoletnich członków spółdzielczości mleczarskiej, która na naszym terenie liczy sobie pół wieku. Jan Michalak z Kraszewa, Władysław Doroba i Franciszek Rzeźnik z Głowna, Kazimierz Graczyk z Ozorkowa, Wacław Czajkowski z Łodzi czy Franciszek Karp z Brójec to tylko kilku spośród pamiętających dobrze dawne wypróbowane wzory działalności spółdzielczej. Celem spółdzielczości jest tworzenie takich warunków dla producentów, aby w efekcie produkcja mleka wzrosła, a zapoczątkowany „pierścień mleczny" wokół Łodzi mógł lepiej zaspokajać zapotrzebowanie na biały surowiec.

Nasze województwo choć małe znajduje się w czołówce krajowej pod względem mleczności krów. W ubiegłym roku skup mleka w przeliczeniu na 1 ha wyrażający się ilością 810 litrów postawił nas na czołowym miejscu w kraju. Jest też faktem, że 92 proc. mleka odbiera się sprzed zagrody rolnika. Mimo że współpraca z WZSR w Łodzi układała się na ogół dobrze, niewątpliwie ostatnia integracja była niewypałem. Mleczarstwo, w starym układzie pełniło bowiem rolę „ubogiego krewnego".

Obecnie rysują się możliwości zdrowej rywalizacji między spółdzielniami. Jeśli będą gospodarzyć i osiągną większe zyski, będą mogły przeznaczyć je na swój rozwój. Konieczne jest przede wszystkim zaopatrzenie producentów w odpowiednie urządzenia m. in. chłodnicze, lepsze zaopatrzenie w pasze oraz sprawne przejmowanie od producentów każdego zgłoszonego litra mleka, po czym właściwe jego zagospodarowanie. Nie należy się spodziewać, że tuż po reorganizacji krowy dadzą więcej mleka, ale na pewno to co się obecnie dzieje stworzy lepsze warunki, aby w przyszłości tak było. Na przykład ogromne znaczenie będzie miało przejęcie przez spółdzielczość mleczarską z powrotem transportu.

Kierunki działania zostaną niewątpliwie nakreślone kiedy na nadzwyczajnym zjeździe założycielskim, powołany zostanie Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich. Jego termin ustalono na 5 grudnia br., w trzy dni po zjeździe centralnym. **(kas)**

Wieczór twórczości Czesława Miłosza

Mnoży się ilość imprez popularyzujących twórczość Czesława Miłosza — laureata Literackiej Nagrody Nobla 1980. Z kolei dziś, 24 listopada o godz. 18 w sali koncertowej Muzeum Historii Miasta Łodzi (Ogrodowa 15) wieczór poświęcony temu wybitnemu pisarzowi organizują TPŁ, Związek Literatów Polskich Oddział w Łodzi oraz Muzeum Historii naszego miasta. **(M.)**

Komisja w sprawie stylu

Komisja. Ten termin robi dziś niesłychaną karierę. Chcemy wierzyć jej, składając w ręce kolegialnego ciała nadzieję, że wszystko, co uradzi, będzie w naszym, społecznym interesie. A co najważniejsze, że przedłoży decyzję kompetentną. I może zwłaszcza teraz, w powodzi komisyjnych spotkań, wydaje się, że ważne są tylko te dotyczące tematów z serii „być albo nie być", to jednak niektóre kontynuują swoją starą działalność niezmiennie w tym samym interesie.

Kilkakrotnie zasiadałam na skraju komisyjnego stołu w „Cepelii". Decydowano, co z proponowanych wzorów sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego uznać za sztukę i towar jednocześnie. Czym handlować w branży — bo chyba można mówić o branży „cepeliowskiej" — aby nie spalić się ze wstydu za zawartość półek.

Zacznijmy od wzorów i projektów. Dziesięć osób ustalało, co się nadaje, a co nie powinno trafić do sklepów. Przedstawiciel spółdzielni z Kalisza, który przywiózł kilkanaście wzorów tanich malowanych ręcznie obrusów, nie miał powodów do radości. Głos wiodący należał do plastyczki Ludmiły Szymańskiej. — To nie zła wola — tłumaczyła. — Niech pan sam popatrzy. Tu kwiaty „spadają", a tu znów wzór jest za duży.

Obrusy z pewnością by „poszły" w handlu. Ale jeśli można, to warto chyba jednak pomyśleć o artystycznym walorze artystycznej w końcu propozycji. Na dodatek **coraz rzadziej spotykamy się z myśleniem o kliencie.**

— Mamy obowiązek kształtować gusta — usłyszę za chwilę. I szybko okaże się, że to wspaniały obowiązek, zwłaszcza, jeśli chce się go wypełnić. Właśnie kolorowe krosnoludki-makatki proponuje łódzka Spółdzielnia „Styl". Niby świetna sprawa; wykorzystano wełniane resztki, a więc maksymalna oszczędność surowca. Projekty jednak nie wzbudziły uznania.

— Może by sięgnąć do wzornictwa ludowego — pada kolejna podpowiedź. Po co bez przerwy ta walka o nowe wzory, skoro tyle starych należałoby powielać?

— Tylko, że jak plastyk ma np. wymyślić w kwartale 6 nowych, no to wymyśla — dodaje ktoś z komisji.

Za chwilę ta rozmowa staje się bezprzedmiotowa, bo np. tkaniny żakardowe ze spółdzielni w Wolborzu, projekty gobelinów łódzkiej „Sztuki Ludowej" nie wymagają dłuższego zastanawiania i żadnych porad. Kolejne protokoły, formularze wędrują po komisyjnym stole, zbierając podpisy. Do oceny pozostało jeszcze kilka tkanin, kute świeczniki. Dziś nie było zbyt wielu wzorów. Możemy więc pomówić o potrzebach.

— Jakie sugestie przekazują producentom handlowcy? Co np. ze srebrem?

— Nie ma srebra — mówi przewodnicząca komisji, Elżbieta Wołowska. Surowiec to zresztą główny problem. **Brakuje wełny, bawełny, barwników, a np. Opole przestało dostarczać malowanej porcelany, bo dostają do obróbki talerzyki i filiżanki wyłącznie w trzecim gatunku.**

— A jeśli np. trzy spółdzielnie zakopiańskie — włącza się przedstawiciel „Cepelii" pan Witkowski — nie kupią zakładu produkującego dotąd drewniane szpilki do butów, to prawdopodobnie nie będzie kierpców.

— Co „idzie" w sklepach?

— Trudno nadążyć za gustem 35 milionów — usłyszę niemal zbiorową odpowiedź. Np. dwa lata temu nikogo nie interesowały tkaniny żakardowe. Uznaliśmy jednak, że warto je proponować i nie wycofywać ze sklepów. Dziś są niezwykle poszukiwane.

— Mamy do dyspozycji rzeczy bezcenne — mówi J. Klonowski, zajmujący się sprawami obrotu towarowego. Ale np. **gdy na pl. Wolności wystawiliśmy do obejrzenia tkaniny produkowane dla Zamku Warszawskiego, których jeden metr (szerokość 60 cm) kosztował 5—8 tys. zł, natychmiast znaleźli się zainteresowani kupnem.**

Kolejna komisja artystyczna (8 osób) właśnie porównuje rysunek z gotową ikoną. Są poważne zastrzeżenia. Potem rzeźby. Łatwo rozpoznać autorów.

Próbuję sprowokować dyskusję o obecnym stanie sztuki ludowej. — Twórcy ludowi proponują to, czego nauczyli się w miejscu urodzenia — słyszę.

— A gdy przenoszą się do miasta? Zamiast odpowiedzi wysłuchałam wielu wątpliwości. Ale nie udało się sprecyzować zakresu pojęcia: „sztuka ludowa". Choć puenta była taka: tych co np. rzeźbili z własnej, wewnętrznej potrzeby, jest dziś już niewielu. Bywa, że zamawia się u twórcy np. 100 jednakowych świątków. Ale reprezentująca naszą „Cepelię" **Regina Oreńczuk** dodaje szybko: **my nie sięgamy do takich praktyk, nie narzucamy artystom wzorów. Próbujemy ustosunkować się do tego, co sami proponują, a jeśli się udaje i gdy chcą słuchać, pomóc w wyborze drogi.** — Etnografia nie ma już nic wspólnego z rzeźbą — to zdanie powtórzono wielokrotnie, choć tylko poza protokołem, bo osobny głos w sprawie tego, co dla „Cepelii" ma komisja etnograficzna.

I wreszcie etap kolejny „cepeliowskiego" towaru, często najdobitniej przemawiający do wyobraźni: **cena.** Znów komisja (8 osób). Na początku przedłużanie ważności cen dotychczasowych, jako że towary mają ją tylko na rok. Potem nowe wyceny. Paterki drewniane twórca wycenił na 316 zł. Specjalista branżowy na 200 zł. Komisja ma wątpliwości. — Drewno zdrożało — mówi prof. Zygmunt Cichy. Można wyciągać złotówki, ale nie tyle. Obniżamy więc cenę. Teraz klipsy z koralem. Znów zamiast: „kto da więcej", z 320 zł obniżka do 180. Podobnie przy kwiatowych koszyczkach (ze 120 do 80 zł), rzeźbach, ikonach. Wreszcie przepiękne gobeliny. Tu sprawa jest dość prosta. Jeden metr kwadratowy według cennika kosztuje 10 tys. zł. Trzeba więc tylko szybko obliczać powierzchnię.

I tak doszliśmy do końca drogi „cepeliowskiego" towaru, który chce i powinien być także sztuką. Nie mam pewności, czy wszelkie ustalenia powinny się odbywać drogą aż tylu i aż tyluosobowych komisji, papierków, podpisów, spotkań, niemniej troska o formę i treść, a także kieszeń nabywcy, była tym, czym kierowano się w czasie kilkugodzinnych dyskusji. Dbać o firmę — taki zwrot i obowiązek, nie powinien przejść do lamusa. Zasada: ludzie mają dużo pieniędzy i wszystko kupią, nie zastąpi go, a przede wszystkim nie pomoże w serwowaniu nam, odbiorcom, towarów naprawdę wartościowych. Jeśli można choć trochę pozwolić sobie na komfort kształtowania gustów, posiadając do tego prawo, to nie wolno z tego rezygnować.

RENATA SAS

Zapowiedziany został w Teatrze Telewizji — „Kordian" Juliusza Słowackiego w reżyserii Gustawa Holoubka. W roli głównej Marek Kondrat (na zdjęciu).

Na ekranie TV

We wtorek (25 listopada) w programie II w Filmotece Narodowej oglądamy filmy Andrzeja Wajdy. Kolejnym będzie „Kanał". N/z.: Emil Karewicz i Wieńczysław Gliński.

Ta surowa pani Sczaniecka...

„...działo się to dawno, może dziesięć lat przed wybuchem II wojny światowej. Jechałam tramwajem, a obok mnie dwie panie rozmawiały o żeńskich szkołach w Łodzi. W pewnej chwili usłyszałam: „Tak, tak. „Ta pani Sczaniecka bardzo surowa, ale za to jej szkoła słynie w mieście. Nie ma takiej drugiej w Łodzi".

Poczułam się wówczas dumna jak paw, choć jednocześnie omal nie parsknęłam śmiechem. Owe panie „obciążały" bowiem dyrektorską surowością, a jednocześnie licznymi zaletami nieżyjącą już od dawna patronkę naszego jedynego w mieście państwowego gimnazjum żeńskiego — Emilię Sczaniecką. Była to postać rzeczywiście niezwykła, zapalona społecznica, której długie życie wypełniała ofiarna praca dla innych. Wiele z jej cech miała również nasza ówczesna dyrektorka szkoły **dr Romana Pachucka**, którą to niewątpliwie miały na myśli i obie dyskutujące w tramwaju panie.

Prawdą jednak było, dobrze znaną w Łodzi, że **„panny od Sczanieckiej"** trzymane były krótko, lecz kształcone i wychowywane doskonale, a matury „od Sczanieckiej" oceniano wysoko w szkołach wyższych. Pani Pachucka była istotnie surową zwierzchniczką i to nie tylko dla uczennic. Ale to właśnie dzięki jej energii, zdolnościom organizacyjnym i zaangażowaniu nastąpił bujny rozkwit szkoły, która powstała w roku 1920 jako kopciuszek wśród innych średnich szkół łódzkich. Wkrótce jednak w gmachu przy ul. Pomorskiej 16 (dziś Nowotki) znalazło się wielu wybitnych pedagogów, a sławę szkole przyniosły nowatorskie eksperymenty pedagogiczne i dydaktyczne. Jednym z nich był tzw. system daltoński stosowany przez trzy lata, wdrażający uczennice do samodzielnej pracy, albo osiedle szkolne w Sokolnikach pod Łodzią, gdzie w nowoczesnym budynku, a więc z łazienkami, prysznicami itd., każda klasa spędzała dwa tygodnie w ciągu roku nie przerywając lekcji, na które nauczyciele dojeżdżali z Łodzi tramwajem. Pochodzące z rozmaitych środowisk dziewczęta nabierały w Sokolnikach nawyków higienicznych, uczyły się kultury życia codziennego i umiejętności współżycia w gromadzie. Tam też, z bliskiego obcowania z przyrodą, rodziła się w nim miłość do niej. Latem, w osiedlu urządzano kolonie dla uczennic niezamożnych, których rodzice nie mogli nigdzie wysłać na wypoczynek.

Nie tylko dyrektor Pachucka odznaczała się surowością. Całe grono nauczycielskie było wymagające. A przecież mimo to, a może właśnie dlatego dawne uczennice zachowują dotąd we wdzięcznych sercach pamięć tych, którzy ich tak wiele nauczyli. Nie sposób wszystkich wymienić, a więc tylko kilka nazwisk, jak chociażby dr **Halina Stolarzewiczowa** zwana „Minerwą" lub „Nimfą", która uczyła języka i literatury jeszcze kilka lat po wojnie, jak **Helena Zaborowska** — historyczka i „liberał starej daty", jak „Blady Niko" czyli matematyk **Aleksander Nikołajczuk.** A któż zapomni „Broneczka" czyli **Bronisława Brzyckiego**, „Ciocię Rucię" — **Stanisławę Rudzką, Stanisławę Smoleńską, Olgę Kołodyńską**, „Funię" czyli **Stefanię Zabłocką, Zofię Grabowską**, „Madame" **Aleksandrę Karłowską**, „Babcię" — **Eleonorę Oberszlagier, Jadwigę Lewandowską, Wincentego Powiadowskiego, Józefa Pawłowskiego**, lekarkę szkolną **dr Marię Wiedemanową i wielu wielu innych.**

Większość tych niezapomnianych dla nas ludzi odeszła już na zawsze nie tylko ze szkoły. Gdy tak wspominam tamte, dawne szkolne lata nie tylko ludzie w nich ożywają. Pamięć przywodzi na myśl rozmaite organizacje szkolne, które także kształtowały młode umysły i serca, dawały społeczne przygotowanie do życia. Istniały w szkole koła naukowe, jak np. przyrodnicze czy krajoznawcze, istniała spółdzielnia szkolna zorganizowana we wczesnych latach dwudziestych pod patronatem „Społem", były samorządy klasowe i samorząd ogólny zwany Gminą Szkolną. I było też szkolne pisemko „Młodzieńczy Lot" dające upust naszym literackim ambicjom. Była wreszcie szczególnie ukochana przez jej członkinie — istniejąca do dziś — drużyna harcerska im. Baśki Wołodyjowskiej.

Wychowanie „u Sczanieckiej" nawiązywało do najbardziej postępowych tradycji polskich i osiągnięć kultury ogólnoludzkiej. Wychowywało całe „ciało pedagogiczne", a tym, na co szkoła kładła największy nacisk, była łączność nauczania i wychowania. Pod oboma względami rygor w szkole był wielki, ale mimo to wszystkie czułyśmy się z Nią bardzo związane.

Starano się wyrabiać w uczennicach obowiązkowość i poczucie odpowiedzialności. Ścisłe przepisy regulowały także ubiór. W szkole na co dzień nosiło się czarne fartuszki z rękawami, białym kołnierzykiem i czerwonym paskiem. Na uroczystościach szkolnych i poza gmachem obowiązywał granatowy mundurek. Nakryciem głowy był granatowy beret ze znaczkiem szkoły. Po reformie szkolnej mundurki zostały ujednolicone w całym kraju. Wprowadzono też przepisowy typ płaszcza i tarcze na rękawach z numerem szkoły. **Jednolity ubiór nie tylko potęgował dyscyplinę lecz sprzyjał także demokratyzacji, gdyż dziewczęta zamożniejsze nie mogły zaćmiewać strojem biedniejszych koleżanek. Nie zdejmowałyśmy ukradkiem tarczy z rękawa po wyjściu ze szkolnego budynku, przeciwnie — każda szczyciła się nią na ulicy. Zresztą biada takiej, która pokazałaby się na mieście bez tarczy, czy też bez przepisowego mundurka.**

Może ktoś zapytać czy w tak „idealnej" szkole istniało np. podpowiadanie i ściąganie? Ależ tak! Bo cóżby to była za szkoła bez takiej „pomocy koleżeńskiej". Pamiętam, że kiedyś... **Otóż była to szkoła całkiem normalna. Ale zarazem wyjątkowa w naszym robotniczym mieście. Znacznie niższe niż w gimnazjach i liceach prywatnych opłaty za naukę, umożliwiały mniej zamożnym rodzicom kształcenie w niej córek.** Do „Sczanieckiej" chodziły często całe rodziny. Ta jedyna w swoim rodzaju szkoła w Łodzi nie tylko kształciła intelekt. Wyrabiała także charaktery, rozwijała patriotyzm, wskazywała cele, dla których warto i należy żyć. Że tak właściwie było, wykazały późniejsze tragiczne wydarzenia. **Ileż dziewcząt „od Sczanieckiej" w latach okupacji pracowało w organizacjach podziemnych w tajnym nauczaniu, ile oddało życie w walce z najeźdźcą...**

Ostatnia przedwojenna dyrektorka szkoły — **Aleksandra Skocka** — powierzyła sztandar szkolny mieszkającej na wsi uczennicy **Annie Sadakównie.** Sztandar ten przetrwał szczęśliwie całą długą, koszmarną noc okupacji. Dziś znajduje się w szkolnej Izbie Pamięci Narodowej, jako widomy **„znak przymierza między dawnymi i nowymi laty..."**

* * *

Przytoczone powyżej szkolne wspomnienia **Zofii Hiszpańskiej** — absolwentki (matura w r. 1930), a później nauczycielki dawnego Gimnazjum im. Emilii Sczanieckiej, porusza zapewne pamięć wielu uczennic i uczniów tej znanej w Łodzi szkoły istniejącej od lat 60 — w tym samym gmachu i jak dawniej noszącej imię swojej „surowej" patronki. Szkoła przechodziła w okresie powojennym rozmaite zmiany i metamorfozy. O jej dziejach w latach 1946—47 pisze polonistka „od Sczanieckiej" **— Elżbieta Jackiewiczowa w znanej książce „Dziewczęta szukają drogi"**, a od 1957 szkoła — występuje i pracuje pod nazwą **IV LO im. Emilii Sczanieckiej.** Powrót do imienia szkoły był dużym przeżyciem dla nauczycieli, szczególnie tych, którzy pracowali tu od lat. Poczęli oni nawiązywać do najlepszych tradycji „Sczanieckiej", a ucząc młodzież historii szkoły, uczyli ją jednocześnie szacunku dla dorobku przeszłości.

Również i my poświęciliśmy jej sporo miejsca, pamiętając dobrze że **i powojenne dzieje szkoły złożyć by się mogły na oddzielny artykuł pełen frapujących wspomnień.**

Wracano do nich wielokrotnie podczas obchodzonego w minioną sobotę i niedzielę jubileuszu 60-lecia istnienia szkoły, którą kieruje od kilku lat dyr. **Bożena Zaorska.** Sumując zaś — w największym skrócie — **dorobek szkoły, którym są i będą przede wszystkim jej absolwenci,** warto podkreślić, że maturzystów „od Sczanieckiej" można dziś znaleźć na najróżniejszych stanowiskach wśród wybitnych przedstawicieli świata nauki, techniki, kultury i sztuki. **I właśnie ci z nich, którzy pamiętają czego uczyła i chciała ich nauczyć szkoła, są dziś najlepszym łącznikiem między „dawnymi a nowymi laty".** Nie tylko oni. Niejedno z tej tradycji przeniosą z pewnością na dalsze lata pracy popularnej „Czwórki" kolejne uczniowskie pokolenia dziewcząt i chłopców „od Sczanieckiej"...

(Sł.)

Fascynujące albumy

W dziale „Zbiorów specjalnych" Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego istnieje od wielu już lat wyodrębniony księgozbiór ikonograficzny. Powiększany stale, liczy on obecnie już ponad 8.500 woluminów — w tym wiele bardzo cennych!

Część z nich zakupywano kolejno na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie, część w różnych księgarniach wydawnictw zagranicznych, a i w antykwariatach w całym kraju. Są to głównie wydawnictwa albumowe z dziedziny malarstwa, architektury, a także rzemiosła artystycznego.

Albumy te poszukiwane są nie tyle dla tekstów, ile raczej dla swoich ilustracji. A zainteresowanych jest sporo. Prócz studentów średnich i wyższych szkół plastycznych przychodzą tu często również i filmowcy. A tych jest wielu, bo przecież w mieście naszym działają trzy wytwórnie filmowe: Filmów Fabularnych, Oświatowych oraz Studio Małych Form „Semafor". Tu także ma swoją siedzibę jedyna w Polsce Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna.

Wytwórnia Filmów Fabularnych montuje wiele znaczących dzieł sztuki filmowej i seriali telewizyjnych. I właśnie zatrudnieni tam scenografowie oraz projektanci kostiumów znajdują w dziale specjalnym cenne materiały, potrzebne do oprawy plastycznej poszczególnych filmów, tak, ażeby akcja ich osadzona była ściśle w realiach danej epoki. A właściwe dobranie szczegółów i rekwizytów ważne jest nie tylko w filmach historycznych, ale i obyczajowych z różnych epok.

Albumy z barwnymi reprodukcjami obrazów Rembrandta, Tintoretta, Watteau czy naszego Chodowieckiego, Orłowskiego, Grottgera czy Juliusza Kossaka stać się mogą dla zainteresowanych inspiracją i pomocą.

Zdarza się niejednokrotnie, że zbiory te stają się w różnych filmach atrakcyjnym... rekwizytem. I tak np. album, oglądany przez Rzeckiego w serialu „Lalka" pochodzi właśnie ze zbiorów specjalnych Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Nie mniej cennym jest biblioteczny zbiór dokumentów życia społecznego, zwłaszcza z okresu przed rokiem 1945, więc autentyczne afisze, plakaty, nalepki, obwieszczenia itd.

Obecnie dział ten odwiedzany jest przez filmowców pracujących nad serialem „Huragan" — według znanej powieści Gąsiorowskiego. Sięgają oni po albumy, przedstawiające pejzaż oraz architekturę Francji i Hiszpanii tematycznie związanych z czasami, w których rozgrywa się akcja „Huraganu".

Na zakończenie dodajmy, że ostatnio zbiory specjalne Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego wzbogaciły tak cenne nabytki, jak wielki album angielski „In Vogue Six decades of fashion" — rodzaj przeglądu mody damskiej z lat 1916—1976 z fotografiami wybitnych artystów-fotografików, dalej francuski album „De l'impressionnisme a l'art moderne", wyczerpująca „Histoire du costume" Fr. Bouchera (wydany przez francuską firmę „Flammarion"), a z dziedziny architektury znakomicie opracowany przez szwajcarską firmę Skira — „Corbusier".

Z całą pewnością po atrakcyjne nowości te sięgnie z satysfakcją, a i z pożytkiem dla siebie wielu zainteresowanych i to nie tylko filmowców, lecz również scenografów i projektantów kostiumów, pracujących w teatrach łódzkich, uczniów szkoły plastycznej, ilustratorów książek, naszych plastyków i w ogóle wszystkich, interesujących się sztuką plastyczną i kulturą.

M. JAGOSZEWSKI

From „Eye of the Needle" by Ken Follett
Copyright (c) 1978 by Ken Follett
Published by arrangement with MBA Literary Agency and Gerd Plessl Agency The Polish translation of the book will be published by Czytelnik.

Ken Follett UCHO IGIELNE

Tłum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

— Chwileczkę — odezwał się David. Przysunął się bliżej do nieznajomego. — Czy ktoś jeszcze się uratował? — zapytał.

— Sam płynąłem — wyszeptał, i widać było, że z trudem wiąże myśli.

— Davidzie... — zaczęła Lucy.

— Jeszcze jedno pytanie — czy zawiadomił pan straż przybrzeżną o swej wyprawie?

— Czy to ma jakieś znaczenie? — Lucy coraz bardziej się niecierpliwiła.

— Oczywiście, że ma, bo jeśli to zrobił, szukają go teraz ryzykując życiem, a my możemy ich zawiadomić, że jest bezpieczny.

— Nikomu... nie mó...wiłem — jęknął mężczyzna.

— Dość tych pytań, Davidzie — powiedziała Lucy i uklękła przed nieznajomym. — Czy zdoła pan wejść po schodach na górę? Skinął głową i zrobił wysiłek, żeby wstać.

Lucy przewiesiła jego ramię wokół swych pleców i ruszyła w stronę sypialni. — Położę go do łóżka Jo — powiedziała.

Zaczęli wchodzić po schodach bardzo ostrożnie, zatrzymując się na każdym stopniu. Kiedy znaleźli się na piętrze, lekkie rumieńce, które wywołał ogień kominka, zniknęły ustępując miejsca chorobliwej bladości. Lucy wprowadziła gościa do mniejszej sypialni. Zsunął się bezwładnie na łóżko, Lucy przykryła go kocami i wyszła z pokoju zamykając za sobą cicho drzwi.

Faber odczuł ulgę nie do opisania. W ciągu ostatnich paru minut panował nad sytuacją ponadludzkim wysiłkiem. Czuł się słaby, chory i pokonany.

Kiedy drzwi farmy otworzyły się, pozwolił sobie na chwilę odpoczynku. Niebezpieczeństwo wróciło, gdy piękna dziewczyna zaczęła go rozbierać a on przypomniał sobie mały pojemnik z filmami przytwierdzony do jego piersi. Czujność obudziła

się wtedy na chwilę. Bał się również wezwania ambulansu, chociaż nie wspomniano tej możliwości, prawdopodobnie wyspa była za mała, żeby mieć szpital. Na szczęście morze nie wyrzuciło go do Szkocji, gdyby tak się stało, zatonięcie statku zostałoby na pewno zgłoszone. Pytania, jakie zadał mu David, przekonały go, że żaden raport nie będzie przekazany w najbliższym czasie.

Faber nie miał siły, żeby rozmyślać o dalszych niebezpieczeństwach. Na razie był bezpieczny, powinien więc się uspokoić. Nie zginął i leżał w ciepłym, suchym i wygodnym łóżku.

Przewrócił się na drugi bok i zaczął oglądać pokój: drzwi, okna, kominek. Przyzwyczajenie do zachowania ostrożności przetrwało wszystko. Ściany pomalowane były na różowo, jak gdyby młode małżeństwo oczekiwało, że urodzi im się córka. Zauważył małą kolej żelazną i liczne książki z obrazkami porozrzucane na podłodze. Był to prawdziwy dom, w którym można było czuć się bezpiecznie. Faber poczuł się jak wilk, który znalazł się w owczarni, ale wilk chromy.

Przymknął oczy. Pomimo całkowitego wyczerpania, z wielkim trudem zmuszał każdy mięsień swego ciała do relaksu. Stopniowo myśli gdzieś uciekały i w końcu zasnął.

Lucy skosztowała płatki owsiane i dodała jeszcze trochę soli. Nauczyli się je jeść bez cukru, szkockim zwyczajem; tak przyrządzał je Tom. Odzwyczaiła się zupełnie od słodkiego porridgu. Postanowiła nigdy nie wrócić do gotowania słodkiego porridgu, nawet gdyby cukier znowu stał się łatwo dostępny w dużych ilościach. Śmieszne jak łatwo można było się przyzwyczaić do różnych rzeczy, jeśli zaistniała konieczność. Polubili ciemny chleb, margarynę, słony porridge.

Rozlała zupę na talerze i rodzina zasiadła do śniadania. Jo wypijał ogromne ilości zimnego mleka. David jadł dużo; miał w tym czasie wielki apetyt i wcale nie tył od nadmiernego jedzenia. Pozostał szczupły dzięki pracy fizycznej na świeżym powietrzu. Lucy przyjrzała się jego dłoniom na stole. Były szorstkie i stale opalone, ręce robotnika. Przypomniała sobie dłonie nieznajomego. Miał długie palce, a skóra była biała pod zadrapaniami i krwią. Nie wyglądał na człowieka zaprawionego w trudach żeglarstwa.

— Niewiele dzisiaj zrobisz — odezwała się Lucy. — Wygląda na to, że sztorm wcale się nie skończy.

— To bez znaczenia — odburknął David. — Owce wymagają opieki bez względu na pogodę.

— Gdzie będziesz pracował?

— Niedaleko domu Toma. Pojadę tam jeepem.

— Weź mnie ze sobą — poprosił Jo.

— Nie dzisiaj — zabroniła Lucy. — Jest za mokro i zimno.

— Ale boję się tego pana.

— Nie bądź głupi — uśmiechnęła się Lucy. — Nie zrobi nam żadnej krzywdy. Jest tak chory, że nie może się ruszać.

— Kto to jest?

— Nie wiemy, jak się nazywa. Jest rozbitkiem ze statku i musimy się nim zaopiekować do momentu, kiedy wyzdrowieje i będzie mógł wrócić na ląd. To bardzo miły pan.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 24 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Zespół Kazimierza Jonkisza. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama". 16.00 Muzyka i aktualności 17.00 „Polemiki" — program public.-muz. 17.30 Radiokurier. 18.00 Aud. publicystyczna. 18.20 Chwila muzyki. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii 19.40 Rzeszowscy cymbaliści. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 20.35 Goście naszych estrad. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny programu I. 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Pieśni E Griega śpiewa K Flagstad. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 Utwory orkiestrowe R. Straussa. 12.55 „Szumi morze" — śpiewaja „Trubadurzy" z Dubrownika. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 J. S. Bach — I Suita G-dur na wiolonczelę solo. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego p.d S. Stuligrosza. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Schumanna 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej — Izaak Dunajewski 16.10 Krakowskie migawki muzyczne. 16.40 „Spacer przez życie człowieka przeciętnego" — pamiętnik robotnika o niecodziennych losach 17.00 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Książki z zapomnianej półki 17.30 Poeta i jego świat — F Halas. 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia 18.40 Radiowe spotkania 19.00 Radiowy Leksykon Smyczkowców. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.30 Wiad i inf. sport. 21.40 Liryka miłosna G Dufaya. 22.00 „Słownik literacki 24" 23.30 Wiad 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Trzy razy M — mag. 11.30 Joe Bass gra tematy Parkera 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Długie pożegnanie" — odc. pow. 14.00 Symfonie wokalne XX wieku 15.00 Ekspresem przez świat 15.05 Złote lata swingu 15.30 Oklaski dla zespołu Blood Sweat and Tears. 16.00 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie 16.40 Muzyka z seriali telewizyjnych. 17.00 Ekspresem przez świat 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźw. — James Jones „Stąd do wieczności". 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Lot nad kukułczym gniazdem" — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — grupa „Yu" 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Jesienne pejzaże i nastroje. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 **„Walka z czasem — czyli reportaż z Bełchatowa" w opr. Grażyny Papier (Ł).** 12.23 **Chwila muzyki (Ł).** 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl I — „Deszcz muzykant" — słuch. 13.40 Gra Arp Life. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Muzyczny upominek — Zair. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej 15.35 Chwila muzyki 15.40 Książki, do których wracamy: „Bohater na oślę" — fragm. pow. M. Bułatovica. 16.00 Wiad. 16.05 W trosce o słowo i treść 16.25 Lekcja jęz. niemieckiego 16.40 **Aktualności dnia (Ł).** 16.55 **„5 minut o sporcie" (Ł).** 17.00 **„Kronika Dni Bachowskich" — w opr. Marii Hoffmann i Ilony Grzesiak (Ł).** 17.15 **Reportaż Tadeusza Szewery (Ł).** 17.35 **Różne tony Polihymnii — mag. Marii Hoffmann. (Ł).** 18.00 **„Spotkania z historią" — aud. Krzysztofa Turowskiego (Ł).** 18.15 **Radioreklama (Ł).** 18.25 Kalejdoskop muzyki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Bohaterowie prawdziwi i kreowani — Byron i romantyczne ideały. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.15 „Wiener Festwochen 1980" — odtworzenie koncertu symfonicznego (stereo). 21.45 Koncert edytorski Tadeusza Wysockiego (stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Gra Academy of Saint Martin in the Fields. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 TTR, RTSS — język polski, sem. 1 — Ignacy Krasicki — poeta Oświecenia. 14.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 1 — Wiązania chemiczne. 15.20 NURT — psychologia — struktura interakcji między nauczycielem a uczniami. 15.55 Obiektyw — program. województw, m. in. skierniewickiego. 16.15 Dziennik. 16.30 „Zwierzyniec". 16.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny". 17.20 „Klinika Zdrowego Człowieka". 17.45 „Arsen Lupin" (3) — „Tajemnica igliey" — film. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr Tv — Jerzy Mikke — „Niebezpiecznie, panie Mochnacki". 21.55 „Horyzont". 22.25 Dziennik. 22.40 „Śledztwo zostało wznowione" — cz. 1.

PROGRAM II

10.00 „Klinika Zdrowego Człowieka". 10.30 „Gorący wiatr, czyli kobieta mojego życia" — komedia filmowa. 11.30 Program Dnia Jugosłowiańskiego w TP — „Zaproszenie do Kafany". 12.30 Śledztwo zostało wznowione" — cz. 1. 15.35 Język niemiecki, kurs podstawowy. 16.00 Język angielski, kurs dla zaawansowanych Dzień Jugosłowiański w Telewizji Polskiej. 16.30 „Portret współczesny" — Jugosławia 1980 roku. 17.05 „Dwa spotkania z Kragujevcem". 17.25 „Cyrk rockowy" (1) — program rozrywkowy. 17.40 „Oferta-80". 17.50 „Filmy z wystawy". 18.00 „Neretwa — rzeka mojego życia" — film dok. 18.25 „Sarajewo 84" — rep. 18.50 „Cyrk rockowy" (2). 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.15 „Zaproszenie do Kafany" — kultura Jugosławii. 21.25 „Moja generacja" — program rozrywkowy. 21.55 24 godziny. 22.05 „Gorący wiatr, czyli kobieta mojego życia" — komedia filmowa. 23.05 Język niemiecki, kurs podstawowy.

LOTO

I LOSOWANIE

14 — 15 — 19 — 22 — 23 — 33.

II LOSOWANIE

12 — 13 — 17 — 25 — 29 — 35 i liczba dodatkowa do 5, 4 i 3 trafień: 9.

III LOSOWANIE — BEZPŁATNE

2 — 6 — 14 — 15 — 34.

Końcówka banderoli: 019598.

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

I losowanie:

3 — 21 — 41 — 45 — 47 — 49
dodat. 27

II losowanie:

13 — 17 — 20 — 28 — 42 — 49
Banderola: 3969

* * *

W zakładach z dnia 19 listopada 1980 roku stwierdzono:

EXPRESS LOTEK

15 rozw. z 5 traf. — 148.555 zł, 2.426 rozw. z 4 traf. — 1.377 zł, 88.546 rozw. z 3 traf. — 62 zł.

MAŁY LOTEK

Losowanie I:

4 rozw. z 4 traf. — 168.695 zł, 725 rozw. z 4 traf. — 1.396 zł, 23.469 rozw. z 3 traf — 71 zł.

Losowanie II:

2 rozw. z 5 traf. — 323.154 zł, 422 rozw. z 4 traf. — 2.297 zł, 15.759 rozw. z 3 traf. — 102 zł.

Liga angielska

Arsenal — Everton	2:1
Birmingham — Tottenham	2:1
Brighton — Manchester U.	1:4
Liverpool — Aston V.	2:1
Manchester C. — Coventry	3:0
Middlesbrough — Wolverhampton	2:0
Norwich — Sunderland	1:0
Nottingham — Ipswich	1:2
Southampton — Leeds	2:1
Stoke — Crystal P.	1:0
West B. — Leicester	3:1
Shrewsbury — Notts C.	1:1
Watford — Blackburn	1:1

* * *

Podajemy wylosowane wyniki zastępcze dla meczów przełożonych, objętych zakładami piłkarskimi na ligę polską na dzień 22—23 listopada 1980 r.:

poz. 2: Lech — Bałtyk 1
poz 8: Zagłębie — Widzew 1

USŁUGI W ZAKRESIE PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE
dla instytucji i osób prywatnych
POLECA
PUNKT USŁUGOWY STOWARZYSZENIA STENOGRAFÓW i MASZYNISTEK w ŁODZI,
ul. PIOTRKOWSKA 220, tel. 620-04. 3135-k

Nieruchomości

KUPIĘ plac budowlany w Łodzi lub okolicy Oferty „36385" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ działkę rekreacyjną Oferty „36346" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

BONY PKO kupię. 56-61-48 wieczorem. 36354 g

SIATKĘ ogrodzeniową tanio kupisz Ul. Złota 8 Perliński 36335 g

PRZYCZEPĘ campingową — kupię Bibliotekę sprzedam. Tel 53-79-68 36448 g

PIANINO — kupię. Tel. 490-82 36150 g

KUPIĘ radioodbiornik — „Jowita". Tel. 53-09-87 36583 g

BONY PKO kupię. 881-84, po 16 36607 g

CHRYZANTEMY gałązkowe sprzedam (grudzień). Tel. 290-89, po 18 36416 g

PODKŁADKI „Multiflory", bzów - krzewy ozdobne — róże, krzewy owocowe — sprzedaje. Łódź, Smutna 9, (Doły) 36403 g

KOŻUCH damski, dziecięcy - sprzedam. Tel 779-36 godz 16—19 35334 g

SPRZEDAM tanio ładne złote spinki do koszuli, obrączki, pierścionek Tel 51-37-52 36348 g

SPRZEDAM złoty damski zegarek pierścionek z brylantami i szmaragdami, złoty sygnet, obraczkę i łańcuszek Oferty 36581" Prasa, Piotrkowska 96

BŁAM łapki — sprzedam Tel. 51-41-17. 36263 g

KOŻUCH damski sprzedam Lutomierska 19/30 godz. 16—18 36269 g

ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową, pierścionek, stereofoniczne: magnetofon, wzmacniacz kolumny — sprzedam Tel. 53-91-14, po 17 36218 g

FUTRO z piżmaków nowe — sprzedam. Felińskiego 6 — 85 po 17. 36226 g

MASZYNĘ dziewiarską 5/100 — sprzedam. E. Plater 15/19 m. 33. 36261 g

DYWAN wełniany 2 × 3 i 2,75 × 3,5 — sprzedam. Goljan 1 Maja 19 — 26. 36273 g

FUTERKO z nutrii 3/4, kożuch damski 3/4, kożuszek dziecięcy sprzedam. Tel. 52-63-62. 36120 g

SPRZEDAM kompletne wyposażenie do produkcji guzików metalowych, brame 4-metrową. Tel 716-42, po 15 36122 g

„AMATOR-stereo" sprzedam Tel. 51-18-56. 36232 g

NOWY segment imp. NRD sprzedam. Próchnika 23/17a godz 16—18.

FUTRO łapki karakułowe nowe - sprzedam. 817-48.

SKLEP spożywczo-rolny sprzedam. Oferty „36368" Prasa, Piotrkowska 96

DUŻY kredens dębowy z rzeźbami na lwich łapach sprzedam. Lubelska 25a/12

NOWE urządzenie „Hoover" do czyszczenia dywanów — wykładzin, obić tapicerskich sprzedam (popłatne rzemiosło). tel 52-75-41 wew. 23 do 15 lub Lipowa 42 m. 27

DUŻĄ palmę „Kentię" — sprzedam 51-33-38.

DYWAN wełniany nowy — sprzedam Lutomierska 129 m. 67 36382 g

PIERŚCIONEK z rubinem (6 gramów) — sprzedam. Tel 51-37-39. 36514 g

KIT pszczeli — 51-57-47

KOŻUCH jasny braz, (wzrost 160) szczupły — sprzedam 52-31-53.

BŁAM łapki karakułowe, kanadyjskie sprzedam Przędzalniana 56 m 23. 36787 g

Pojazdy

„FIATA 125p — 1500" — 1977 — sprzedam. Tel 447-66 36195 g

SERWIS antykorozyjny VALVOLINE! Zabezpieczanie profili zamkniętych, podwozi, montaż nadkoli. Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej), Klimkowski. 34711 g

„SKODĘ S 100 L" (1976) — sprzedam. Allende 41 b m. 7 (17—20). 36441 g

INTER AUTO kupno — sprzedaż samochodów. Tel. 617-79, godz. 9—17 Budyś 36487 g

CIĄGNIK „Zetor" z podnośnikiem — sprzedam. Garbów 50 k. Tuszyna. 36077 g

„FORDA — Anglia" — stan dobry — pilnie tanio — sprzedam. Rezedowa 4 36099 g

„VOLKSWAGENA 411 WE" — sprzedam lub zamienię na „Zastawę", „Fiata" Łódź, Platynowa 2. 36217 g

„NSU — 1200 C" sprzedam Tel 378-04. 36245 g

ODSTĄPIĘ notarialnie wkład na „Fiata 126p" — odbiór natychmiast. Tel 51-71-56 36250 g

„WARTBURGA" (1977) — sprzedam lub zamienię na 126p. Franciszkańska 139/19 po 16 36257 g

„SYRENĘ 103" tanio pilnie sprzedam. Wólczańska 119/22 36259 g

„WARTBURGA 353" sprzedam Tel. 53-42-29, po 15. 36324 g

„FIATA 126p" (1977) — sprzedam. Tel. 53-00-22. 36328 g

„SKODĘ S 100" — (1973) — sprzedam. Franciszkańska 15 — 44. 36458 g

„RENAULT 10" w całości lub na części sprzedam. Oferty 36452" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 105" (1977) — sprzedam Lniana 8 m. 124 po godz. 18 36284 g

„FIATA 126p" — 600 (1979) kolor braz, przebieg 13.000 pilnie sprzedam. Tel 241-41 36339 g

„FIAT 126p" (1974) sprzedam. Tel. 746-31, po 16. 36378 g

KOŁA błotno-śniegowe — „Zastawy 1100p" sprzedam 755-13 36285 g

KUPIĘ dwa koła do „Fiata 126p". Tel. 52-87-98, godz 12—20. 36351 g

AUTOBUSOWE nadwozie na kołach — sprzedam. Oferty „35559" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ garaż murowany Nowotki przy Sterlinga na garaż dzielnica Bałuty, okolice Władysławskiej. Inflancka. Tel 312-67. 36291 g

„126 p" (1978), palmę kentię — sprzedam. Bartoka 1 m. 136 blok 427, po 15 tel. 53-09-56. 36683 g

„FORDA Taunusa" 1973 — sprzedam. Sukiennicza 3 m. 64. 36697 g

Lokale

M-3 zamienię na M-4 — Dworzec Chojny. 892-45.

SPÓŁDZIELCZE dwupokojowe M-2 telefon oraz pokój, kuchnia, telefon, częściowe wygody, kwaterunkowe zamienię na M-4, telefon, najchętniej Karolew. Tel. 56-08-73. 36297 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty — „36506" Prasa, Piotrkowska 96

ZDECYDOWANIE wynajmę M-3 na 2 lata. Oferty „36085" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe bloki — 2 pokoje, kuchnia, łazienka (rejon Wierzbowa — Narutowicza) — zamienię na równorzędne, ewent mniejsze, chętnie z telefonem Oferty „36249" Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNEGO pokoju lub kawalerki poszukuję (centrum). Tel. 848-05, po 16 36264 g

GDAŃSK 2-pokojowe — spółdzielcze zamienię na Łódź 80-325 Gdańsk 37, UPT skrytka 43. 36392 g

ZAMIENIĘ M-3 (kwaterunkowe) Bałuty, telefon na M-2 I—II piętro okolice Dworca Kaliskiego, lub Retkinia. Tel. 56-83-69, po 16 36393 g

KUPIĘ M-2 lub M-3 w rozliczeniu mogą być samochód, parcela, bony. Tel. 51-88-02 (wieczorem). 36412 g

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 6 miesięcy Płatne z góry. Oferty „36287" Prasa, Piotrkowska 96

DWIE panny poszukują mieszkania na rok. Oferty „36344" Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN dwa pokoje, kuchnia, telefon zamienię na Łódź. Telefon grzecznościowy 414-05 godz. 15—18. 36357 g

SAMOTNY, młody poszukuje nie umeblowanego pokoju lub mieszkania Oferty „36502" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

CHEMIA, matematyka — 51-57-47. Architekt. 31870 g

ANGIELSKI — korepetycje, konwersacja. Mgr Żywno 644-65, po 18. 36152 g

NIEMIECKIEGO udziela mgr Minkner 325-30. 33452 g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia. 679-25 Lewandowski 35635 g

MATEMATYKA, chemia — mgr Staniecka 751-92. 34734 g

ANGIELSKI, Sosnowska, tel. 708-02 godz. 10—12 lub po 20. 35626 g

MATEMATYKA, chemia, fizyka. 419-17, 423-08, Kotek. 34985 g

MASZYNOPISANIE. Tel. 52-43-97, godz. 17—20. 34384 g

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdów zatrudni pracownika. Nowy Świat 58 (Widzew-Wschód).

PODEJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „36440" Prasa, Piotrkowska 96

KOBIETA przyjmie chałupnictwo (zdolności manualne). tel 454-17 35848 g

POTRZEBNA kucharka, pomoc kuchni i kelnerka. Próchnika 19. 36481 g

ZATRUDNIĘ chałupniczo solidnego spodniarza/kę z praktyką. Oferty „36087" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ prace chałupnicza (oprócz szycia). Oferty „36247" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ szwaczkę rękawiczarkę na pół lub cały etat Kilińskiego 129. 36258 g

FRYZJERKĘ damską i uczennice (powyżej 17 lat) — przyjmę. Limanowskiego 134 36377 g

PRZYJMĘ prace chałupnicza oprócz szycia. Oferty „36383" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ prace chałupnicza oprócz szycia. Oferty „36386" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ ogrodnika — kwiaty — warzywa (2000 m) Próchnika 19 m. 1. 36175 g

Różne

ZGUBIONO dowód wpłaty na sumę 160.000 — na konto PP „Polmozbyt" Stefan Jarzębski, Łódź, Rojna 48 36352 g

KRZYSZTOF Tuszyński zgubił legitymację studencką PŁ nr 50942. 36375 g

HANNA Zielińska zgubiła prawo wykonywania zawodu lekarza stomatologa nr 360 m. Łódź. 36508 g

TADEUSZ Spychalski Sieradz, ul. Pokoju 6 — 20, zgubił dowód wpłaty na „Fiata 125p" 36615 g

ZAGUBIONO wpłatę na „Fiata 125p na 100.000 zł z dnia 9 12. 1976 na nazwisko Grzegory Marian Łódź, Jarosławska 22/34 m. 85. 36559 g

POSIADAM „Fiata 125p" oczekuję propozycji. Oferty „36356" Prasa, Piotrkowska 96

BŁOTNIKI z żywic poliestrowych zbrojone włóknem szklanym o długotrwałym użytkowaniu, wytrzymałości do samochodów: „Syrena" 103, 104, 105, „Moskwicz" 403, 412, „Trabant", „Wartburg", „Warszawa", „Dacia", „Wołga G24", „Skoda S100" (z pasem przednim), „Fiat 126p" „Zastawa 1100", „Mercedes". Wkłady antykorozyjne (nadkola) „Fiat 125", „126p", „Polonez", „Łada", „Zastawa 1100" Wykonuje Specjalistyczna Wytwórnia Artykułów z Tworzyw Sztucznych Mileszki k Łodzi Nowotki 52 (dojazd autobusem 53 bis z Łodzi). 36390 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Tel 53-27-66 Broniecki. 33775 g

PRANIE dywanów, cyklinowanie, lakierowanie. Mor 639-76 35610 g

TAFLE podłogowe, listwy boazeryjne schody secesyjne, kompleksowe wykańczanie domków, segmentów, mieszkań, tel. 56-69-04 Cieniewska

NAPRAWA lodówek 745-83 inż. Wysocki. 35427 g

SKLEP z galanterią odzieżową poszukuje dostawców modnych ubiorów, butów i srebrnej biżuterii. Florek Kraków, Wielopole 26, telefon 293-22

ZABEZPIECZENIE samochodów przed kradzieżą, włamaniem, Dzieniszewski 772-05 33718 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie samochodów aparaturą szwedzką. Gajewski, Mimozy 35. 33604 g

DOMOFONY oraz instalacje alarmowe — wykonuje Andrzej Paluszkiewicz. 91-465 Łódź, Zgierska 93/105 m. 287. 35980 g

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 51-77-10 Jakson. 36365 g

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Secumit" Warszawa telefon 10-95-12 2997 k

TAPETOWANIE, Kostrzewski, tel. 52-69-95, po 20.

CYKLINOWANIE, lakierowanie, wyciszanie dekoracyje drzwi, montaż karniszy, uszczelnianie okien. Mor, tel. 639-76 30733 g

CYKLINOWANIE maszynowe, lakierowanie parkietów. Bednarski, 56-53-67 34028 g

ODCHUDZANIE z gwarancją, pedicure leczniczy, manicure, kosmetyka „SABA" Piotrkowska 18 (w podwórzu) 33939 g

PISZĄC do Biura EWA otrzymasz szczęśliwe oferty matrymonialne. 80-952 Gdańsk 6, skrytka 237. 3082 k

CIEKAWE nowoczesne usługi matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Junona", Przemyśl skrytka 148 3074 k

ATRAKCYJNE oferty w Biurze Matrymonialnym — „ROMEO" Łódź 11 skrytka 22. 34579 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32. 34560 g

MYCIE okien 329-63 Wurch 36240 g

OZDOBNE wyciszanie drzwi Wysoka jakość. Zamysłowski. Tel. 53-10-97.

DEKORATOR wnętrz, firany, zasłony retro 52-92-19 Bauer 34155 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczanie. Błaszczyk, tel 52-42-57, po 15. 31677 g

MASAŻ leczniczy. Piotrkowska 7. 319-54 Kociemski. 34235 g

JESTEŚCIE samotni — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „RODZINA" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6 2287 k

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina", 66-400 Gorzów Wlkp skrytka 10. 3118 k

3000 zł nagrody za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu owczarka niemieckiego (4-miesięczna suka) „Saba". Obornicka 15 m. 40, tel. 51-21-66. 36625 g

OBRONA PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podają do wiadomości, że we wtorek, dnia 2 grudnia 1980 r w salach posiedzeń WAM — Łódź, pl. 9 Maja 1, odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:

Godz 12 — lek. **Andrzeja Kaszuby** pt.: „Badania nadwrażliwości opóźnionej na antygeny bakteryjne w wyprysku"

Promotor: prof. zw. dr hab. n med Zdzisław Ruszczak

Godz. 12 — lek **Elżbiety Sordyl** pt.: „Badania nad występowaniem czynników zagrożenia chorobą wieńcową u dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 18 lat".

Promotor: doc dr hab. n med Jan Baszczyński.

Godz. 13 30 — lek. **Tadeusza Hawryluka** pt.: „Zachowanie się niektórych białek osoczowych w ciąży".

Promotor: doc dr hab. n med Jan Niedworok.

Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskiego 7/9. Wstęp na rozprawy wolny. 3140-k

ŁKS — SZOMBIERKI 3:1 (3:1)

Na zakończenie sezonu – 2 punkty

Piłkarze ŁKS zakończyli jesienną rundę rozgrywek w piłkarskiej ekstraklasie zwycięstwem. Pokonali mistrza Polski bytomskie Szombierki 3:1 (3:1). Bramki strzelili: dla ŁKS — Woziński 2 (2 i 42 min.) oraz Sławuta (25 min.), dla Szombierek — Bulzacki (samobójcza w 26 min. spotkania). Żółtą kartkę otrzymał Fuhl z Szombierek. ŁKS Kwasniewicz — Filipiak, Bulzacki, Chojnacki, Galant — Klimas, Dziuba, Woziński — Płachta, Sławuta, Terlecki. SZOMBIERKI: Surlit, Sośnica, Mierzwiak, Fuhl, Sobol o(d 30 min. Pietryga) — Byś, Janik, Wójtowicz — Sroka, Ogaza, Kwaśniowski (od 46 min. Wieczorek).

Wszystko w tym ostatnim ligowym meczu w Łodzi wydarzyło się w pierwszej połowie spotkania. Padły cztery bramki, przy czym wszystkie zostały zdobyte przez zespół ŁKS.

Bohaterem meczu był bez wątpienia Krzysztof Woziński. Zdobył dwie bramki, ale i swą postawą zasłużył na słowa uznania. Już w pierwszych minutach meczu uzyskał dla ŁKS prowadzenie. Po dośrodkowaniu Płachty, idealnie złożył się do strzału i z woleja umieścił piłkę w bramce Wiesława Surlita. Następnie w podobnych okolicznościach zdobył dla swych barw trzecia bramkę w 42 min. spotkania. Piłkę z rzutu rożnego na pole karne posłał Terlecki. Wybijał ją stoper Szombierek — Mierzwiak. Za krótko. Piłka znalazła się w posiadaniu Wozińskiego, który znów z woleja zmusił do kapitulacji bramkarza Szombierek. Wcześniej drugiego gola dla ŁKS zdobył Sławuta w 25 min. spotkania. Na środku boiska piłkę wywalczył Dziuba, uruchomił Terleckiego. Ten po krótkim rajdzie podciągnął ją w okolice pola karnego, scentrował do nadbiegającego Sławuty i w ten sposób łodzianie prowadzili 2:0. Jednak już w minutę później goście zmniejszyli rozmiary porażki. Kwaśniewicz po rzucie rożnym wypuścił piłkę z rąk, Bulzacki chciał ją wyekspediować w głąb boiska, lecz ta tak niefortunnie odbiła się od łódzkiego bramkarza, że wpadła do siatki.

Zatem wynik został ustalony do przerwy. Te 45 minut rywalizacji mogło naprawdę podobać się nielicznej grupie wiernych kibiców. Goście nie nastawili się li tylko na obronę własnego przedpola. Umieli również zawiązać niebezpieczne akcje ofensywne. W 13 min. Sobol z Szombierek po rzucie wolnym trafił w słupek, następnie 10 minut później pomocnik mistrzów Polski — Janik minimalnie przestrzelił. Dobre również okazje do zdobycia dalszych bramek mieli łodzianie. Klimas w 28 min. strzela tuż obok słupka, Płachta (30 min.) uderza nad poprzeczkę.

W drugiej połowie meczu oglądaliśmy już futbol w nieco słabszym wydaniu. Trochę ożywiło się dopiero w ostatnich fragmentach spotkania. Wieczorek z Szombierek w 70 min. posłał piłkę głową w kierunku bramki, lecz ta przetoczyła się wzdłuż linii bramkowej i nikt nie potrafił zmienić jej kierunku. To była jedna z tych sytuacji stuprocentowych, bowiem inne nadarzające się okazje mieli zarówno gospodarze jak i goście.

Zatem ŁKS powiększył swe konto punktowe i myślę, że zawodnicy będą w spokoju mogli przygotowywać się do wiosennej rundy rozgrywek. Nadal znajdują się w strefie zagrożonej spadkiem. Lepiej jednak mieć o dwa punkty więcej, które mogą przecież mieć decydujące znaczenie przy finale rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. W meczu z Szombierkami na najwyższe noty zasłużył przede wszystkim Terlecki, który udowodnił chyba jeszcze raz, że jego reprezentacyjne aspiracje są jak najbardziej uzasadnione. Wozińskiego już wyróżniłem. Ponadto Dziuba i Chojnacki, który całkowicie wyłączył z gry Ogazę.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Wyniki 15 kolejki spotkań:

• ŁKS — Szombierki		3:1 (3:1)
• Wisła — Górnik		0:0
• Odra — Legia		1:1 (1:1)
• Stal — Śląsk		0:2 (0:1)
• Arka — Zawisza		4:1 (2:0)
• Ruch — Motor		2:0 (1:0)
• Lech — Bałtyk (mecz przełożony)		

TABELA

1. WIDZEW	23:5	22—6
2. Legia	19:11	27—11
3. Szombierki	19:11	29—20
4. Wisła	18:12	23—12
5. Bałtyk	18:10	12—10
6. Zawisza	17:13	18—21
7. Arka	16:14	21—19
8. Stal	15:15	22—22
9. Ruch	14:16	21—25
10. Śląsk	14:16	16—20
11. ŁKS	13:17	14—19
12. Motor	12:16	15—23
13. Zagłębie	11:19	8—14
14. Lech	10:18	11—18
15. Górnik	10:20	7—17
16. Odra	7:23	12—21

Szarmach już we Francji

Andrzej Szarmach zadebiutował we francuskiej drużynie pierwszoligowej Auxerre. W meczu ligowym z Lyonem drużyna Auxerre zremisowała na własnym boisku 2:2. Szarmach był strzelcem pierwszej bramki dla Auxerre i współautorem drugiej, zdobytej przez Schaera. W zespole Auxerre grają także Klose i Wieczorek. Mistrzem rundy jesiennej I ligi francuskiej została drużyna Nantes.

ŁKS — WŁÓKNIARZ 73:69 (32:31)

M. Kozera najlepszą „snajperką" łódzko-pabianickich derbów

W kolejnej serii spotkań w ekstraklasie koszykarek w hali przy al. Unii doszło wczoraj do ciekawie zapowiadających się i zwykle nie pozbawionych dodatkowej porcji emocji łódzko-pabianickich derbów ŁKS — WŁÓKNIARZ. Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem brązowych medalistek ubiegłorocznego sezonu pierwszoligowego, koszykarek ŁKS 73:69 (32:31).

Punkty zdobyły dla ŁKS: Wołujewicz — 20, Cała — 19, Janowska i Janowicz po 12 Sieczko i Głębska po 4 oraz Gortat — Malinowska — 2. Dla WŁÓKNIARZA: Kozera — 28, Gburczyk — 17, Rzepkowska i Malinowska-Chrześcijanek po 8, M. Szymańska — 4, Kukiela — 2.

Obecność pod koszami hali ŁKS srebrnych medalistek tegorocznych mistrzostw Europy (Ludmiły Janowskiej, Bożeny Wołujewicz oraz Małgorzaty Kozery) sprawiła, że na trybunach nie było pustych miejsc. I trzeba podkreślić że obecni na niedzielnym meczu amatorzy żeńskiej koszykówki nie nudzili się. Koszykarki z Pabianic przystąpiły do pojedynku z ŁKS z myślą o ubieganie się o końcowy sukces. Uzyskały w pierwszych dwóch minutach gry dość wyraźną przewagę, udokumentowaną czteropunktowym prowadzeniem. Po celnych rzutach Wołujewicz i Janowskiej koszykarki ŁKS odrobiły tę nieznaczną stratę, a potem rozpoczął się zażarty pojedynek o każdą niemal piłkę. Na każdy celny rzut koszykarek ŁKS pabaniczanki odpowiadały tym samym. Szczególnie zaimponowała w drużynie Włókniarza aktywna pod koszem ŁKS — Kozera. Po serii jej celnych rzutów Włókniarz odrobił nieznaczną stratę i w 13 minucie meczu objął prowadzenie 25:24.

Kolejne dwadzieścia minut nie pozbawionych wielu emocji toczyło się także pod znakiem wyrównanej, choć nie stojącej na najwyższym poziomie gry. W drużynie ŁKS nareszcie „rozstrzelały się" Wołujewicz, Janowska, Janowicz oraz Cała. Tyle, że nadal popisywała się swoimi „snajperskimi" umiejętnościami Kozera, mając coraz skuteczniejsze wsparcie w swoich koleżankach z drużyny — przede wszystkim Gburczyk.

• • •

Obecnie w rozgrywkach ekstraklasy pań nastąpi przerwa, którą trener reprezentacji L. Miętta wykorzysta na mecze kadrowiczek z zespołami amerykańskimi. W ślad za swymi kolegami po fachu nasze koszykarki udają się na tournee po USA, w którym wezmą udział Badocha (nie wystąpiła wczoraj w meczu) oraz Janowska i Wołujewicz z ŁKS oraz Kozera z Włókniarza. A po powrocie, pod koniec pierwszej dekady grudnia w ligowych meczach łódzko-pabianicki duet zmierzy się ze Spójnią Gdańsk i białostockim Włókniarzem.

Pozostałe wyniki: Spójnia — Wisła 74:78, Włókniarz Białystok — Hutnik 73:69, AZS Poznań — Ślęza 66:62, Lech — AZS Katowice 88:66, Spójnia — Hutnik 69:67, Włókniarz B. — Wisła 57:77, Lech — Ślęza 63:70, AZS P. — AZS K. 66:77.

W tabeli prowadzi gdańska Spójnia (11 pkt.), wyprzedzając o 1 pkt. Wisłę, o 2 punkty ŁKS oraz o 3 pkt. pabianickiego Włókniarza.

WIESŁAW WRÓBEL

Rywal Widzewa w formie

Rywale Widzewa Łódź w pucharze UEFA — piłkarze Ipswich Town, wygrali 10 mecz w rozgrywkach I ligi angielskiej. Tym razem Ipswich pokonał w wyjazdowym meczu Nottingham Forest 2:1 (0:0). Goście objęli prowadzenie w 38 min. po strzale Alana Brazila. W 75 min. stan meczu wyrównał Ian Wallace, ale 2 min. później John Wark zdobył z karnego zwycięską bramkę dla drużyny Ipswich.

Spotkanie obserwowało 24 tys. widzów. Ponieważ prowadzący w tabeli zespół Aston Villa przegrał na wyjeździe z Liverpoolem 1:2, przewaga lidera nad drużyną Ipswich zmalała do dwóch pkt. Aston Villa, który rozegrał 19 spotkań ma 28 pkt., a Ipswich Town w 17 spotkaniach uzyskał 26 pkt.

Przypomnijmy, że piłkarze Widzewa rozegrają w środę pierwszy wyjazdowy mecz III rundy rozgrywek o Puchar UEFA z Ipswich Town.

W przedostatniej kolejce II ligi

Przegrana Concordii z Resovią

W przedostatnim meczu o mistrzostwo II ligi piłkarze piotrkowskiej Concordii zmierzyli się na własnym stadionie z Resovią przegrywając 1:2 (1:1). Bramkę dla Concordii zdobył Babel, a dla Resovii: Domarski i Lewandowski.

Komplet wyników:

GRUPA I

Lechia — GKS Kat. 0:0, Olimpia — Pogoń 5:1, ROW — Górnik 1:1, Zagłębie — Stal 1:1, Kryształ — Stoczniowiec 1:1, Gwardia — Piast 2:1, Wisła — Stilon 0:0, Arkonia — Moto 1:1.

TABELA

1. Piast	18:10	21—15
2. Lechia	18:10	15—7
3. Pogoń	17:11	27—13
4. Wisła	17:11	14—15
5. Stilon	16:12	13—11
6. ROW Rybnik	16:12	16—15
7. GKS Katowice	15:13	15—9
8. Zagłębie Wlb.	15:13	14—11
9. Stoczniowiec	15:13	13—18
10. Stal Stocznia	13:15	14—10
11. Olimpia	13:15	11—17
12. Arkonia	12:16	20—22
13. Gwardia K.	12:16	8—14
14. Górnik Wlb.	10:18	14—20
15. Kryształ	9:19	12—23
16. Moto Jelcz	8:20	12—21

GRUPA II

WYNIKI:

Concordia — Resovia 1:2, Broń — Górnik 2:3, Hutnik — GKS Tychy 0:0, Jagiellonia — Stal St. Wola 1:0, Błękitni — Star 4:0, Polonia — Cracovia 1:1, Ursus — Radomiak 2:1, Stal Rz. — Gwardia 1:0.

TABELA

1. Gwardia	19:9	28—9
2. Błękitni	19:9	20—7
3. Hutnik	19:9	19—10
4. Resovia	19:9	14—11
5. Stal Rz.	18:10	11—9
6. GKS Tychy	17:11	14—9
7. Polonia	14:14	18—13
8. Górnik K.	14:14	14—17
9. Broń	12:16	15—20
10. Jagiellonia	12:16	11—26
11. Radomiak	11:17	11—12
12. Stal St. W.	11:17	14—17
13. Concordia	10:18	16—18
14. Star	10:18	10—20
15. Cracovia	9:17	11—18
16. Ursus	8:18	13—23

Łódzka Resursa jeszcze nie w formie

Ze zmiennym szczęściem walczyli siatkarze Resursy w kolejnych meczach ekstraklasy.

W sobotę pokonali beniaminka rozgrywek AZS AWF Warszawa 3:1 (15:12, 15:7, 11:15, 15:5). Natomiast w niedzielę musieli uznać wyższość zespołu ubiegłorocznego wicemistrza Polski — AZS Olsztyn 1:3 (15:9, 10:15, 12:15, 9:15). Resursa grała w tych spotkaniach w następującym składzie: Sielicki, Zawadzki, Grzejszczak, Dybowski, Dudziec, Szydlik oraz Czyżak Mądrachowski, Fox.

Podopieczni trenera Marka Makarskiego nie potrafią „złapać" odpowiednio wysokiego pułapu formy. W sobotnim meczu z AZS Warszawa zagrali co prawda znacznie lepiej, niż w poprzednich spotkaniach. Musiał cieszyć fakt, że łodzianie dużo skuteczniej grali przede wszystkim przy blokowaniu ataków przeciwników. Ponadto słabo w sumie grający zespół z Bielan nie zmusił łodzian do większego wysiłku, choć gospodarze musieli oddać jednego seta. Było to raczej wynikiem lekceważenia rywala.

Natomiast niedzielny mecz z niepokonanym do soboty AZS Olsztyn (przegrał pierwszy mecz w Warszawie z Legią) obnażył już wiele słabych punktów łódzkiego zespołu. Zanim jednak dojdziemy do ich omówienia chciałbym powiedzieć kilka słów o sędzi, prowadzącym ten mecz p. Tadeuszu Wieczorku z Katowic. On chyba przez swe mylne decyzje wypaczył wyniki tej ligowej rywalizacji. W secie trzecim (wynik dwóch pierwszych partii 1:1), kiedy to na boisku znalazł się wreszcie Rybaczewski, rozgorzała zacięta walka. Atak za atak, obrona za obronę. Był to bez wątpienia zwrotny punkt meczu. Przy stanie 12:11 dla AZS Olsztyn piłkę zagrywają łodzianie. Po ataku gości piłka ląduje na aucie. Tymczasem sędzia uznaje, że piłka znalazła się w polu gry! Tak rażącego błędu, popełnionego w newralgicznym punkcie meczu, dawno nie widziałem. Od zespołu Resursy możemy jednak wymagać bardziej zdecydowanej postawy. Zawodnicy nie zapomnieli przecież grać w siatkówkę. Jest jednak kilka siatkarskich elementów, które wymagają jeszcze większej precyzji — odbiór zagrywki, atak z wysokich piłek, dokładność wystaw i w odpowiednim momencie blokowanie ataków przeciwników. Myślę, że zdają sobie z tego sprawę sami zawodnicy jak i szkoleniowiec.

WYNIKI: Resursa — AZS W-wa 3:1, Legia — AZS Olsztyn 3:0, Płomień — Hutnik 0:3, Gwardia — Beskid 3:0, Avia — Resovia 3:2, Resursa — AZS Olsztyn 1:3, Legia — AZS Warszawa 3:1, Płomień — Beskid 2:3, Gwardia Wrocław — Hutnik 1:3.

1. Legia	7:0	21—7
2. AZS Olsztyn	6:1	18—7
3. Hutnik	5:3	18—8
4. Avia	4:3	13—11
5. Beskid	4:4	14—15
6. Resovia	3:4	15—16
7. Gwardia Wrocław	3:5	14—16
8. Resursa	2:5	12—16
9. AZS W-wa	1:6	9—18
10. Płomień	1:7	6—23

(a. szym.)

Po remisie w Łodzi, zwycięstwo w Janowie

Po kilku poprzednich niepowodzeniach w meczach o mistrzostwo ekstraklasy, hokeiści ŁKS nareszcie zaprezentowali się z nieco lepszej strony. W piątek na lodowisku Pałacu Sportowego łodzianie zmierzyli się z mistrzem Polski — Zagłębiem, uzyskując po dobrej grze wynik remisowy 3:3 (0:2, 3:0, 0:1). W piątkowym spotkaniu podopieczni trenera J. Stuchlika szczególnie skutecznie i bojowo zagrali w drugiej tercji, zdobywając trzy gole i nie tracąc ani jednej bramki. Dwa gole uzyskał w meczu z Zagłębiem Kokoszka oraz jedna Bieleninik. W trzeciej tercji (w 43 minucie), Marcińczak zdobył wyrównanie, wykorzystując osłabienie łódzkiego zespołu. Hokeiści ŁKS dzielnie bronili się, grając przez prawie 2 minuty w trójkę. Ostatnia część piątkowego spotkania obfitowała w liczne kary (hokeiści łódzcy przesiedzieli na ławce kar 18 min., a Zagłębia 20 min.). Ponadto karę 10 minut otrzymał L. Kokoszka za niesportowe zachowanie się.

Wczoraj łodzianie wygrali wyjazdowy mecz z Naprzodem Janów 6:5 (1:0, 4:3, 1:2), a celnymi strzałami popisali się w ŁKS: Stopczyk i Rybski (dwukrotnie) oraz Kokoszka i Sikora.

Oto wyniki piątkowych i niedzielnych spotkań: GKS Tychy — Budowlani Bydgoszcz 5:0, Legia — Naprzód 1:5, ŁKS — Zagłębie 3:3, Podhale — Baildon 5:9, Baildon — Budowlani 3:0, Zagłębie — Podhale 4:4, Naprzód — ŁKS 5:6, GKS Tychy — Legia 6:5.

W tabeli prowadzi GKS Tychy, wyprzedzając o 1 pkt. Zagłębie, o 7 pkt. Podhale oraz o 9 pkt. Naprzód i o 10 pkt. ŁKS.

(w)

ŁKS WYGRAŁ Z KOLEJARZEM I PRZEGRAŁ Z PŁOMIENIEM

Dwa zwycięstwa wicemistrzyń Polski

W kolejnej serii spotkań o mistrzostwo ekstraklasy łódzkie drużyny: Startu i ŁKS miały za przeciwników zespoły sosnowieckiego Płomienia i katowickiego Kolejarza.

W sobotnich meczach rozegranych w Łodzi zwyciężyły siatkarki Startu i ŁKS. Wicemistrzynie Polski zmierzyły się przy własnej siatce z obrończyniami miana najlepszego zespołu ubiegłorocznego sezonu ligowego — Płomieniem, zwyciężając sosnowiczanki po dobrej i skutecznej grze 3:1 (15:11, 16:18, 15:11, 15:10). W czwartym secie Płomień objął prowadzenie 8:2, ale ambitna, podparta doskonałą dyspozycją najlepszych dwóch siatkarek Startu — Sielickiej i Chmielnickiej gra łodzianek przyniosła im końcowy sukces.

Beniaminek ekstraklasy ŁKS, imponujący ambicją i nieustępliwością w walce o każda niemal piłkę zwyciężył w sobotę katowickiego Kolejarza 3:1 (15:3, 15:12, 8:15, 15:11). W zespole łódzkim najlepiej zaprezentowały się kapitan drużyny — Krogulska oraz Erbel i Dudkiewicz.

Sympatycy siatkówki, którzy w niedzielne przedpołudnie zgromadzili się w sali przy ul. Teresy spodziewali się raczej łatwego zwycięstwa bałuckiej drużyny nad słabym katowickim Kolejarzem. Tymczasem łodzianki zagrały wyjątkowo fatalnie i zamiast błyskawicznie zakończyć spotkanie zapewniły sobie zwycięstwo dopiero po prawie dwugodzinnej rywalizacji.

Ostatecznie mecz z Kolejarzem zakończył się zwycięstwem Startu 3:2 (15:12, 10:15, 15:12, 4:15, 15:6). W zespole łódzkim wystąpiły: Sielicka, Klepacka, Lizińczyk, Misiorek, Kopczyńska i Chmielnicka, a na zmiany wchodziły — Walczak, Malczewska i Mękarska.

Drugi niedzielny mecz rozegrany w sali przy ul. Zakątnej pomiędzy ŁKS i Płomieniem również zakończył się dopiero po pięciosetowym pojedynku. Wygrały obrończynie mistrzowskiego tytułu siatkarki Płomienia 3:2 (15:11, 14:16, 4:15, 15:12, 15:13). A zanosiło się na sensację, bowiem gdyby podopieczne trenera Z. Zduna, „poszły za ciosem" mogłyby zakończyć walkę z Płomieniem trzysetowym zwycięstwem. W pierwszej partii ŁKS prowadził bowiem już 10:3. Również w dwóch następnych przewaga na początku należała do łodzianek (w drugim secie ŁKS objął prowadzenie 11:4, a w trzecim 13:1). Płomień zdołał jednak skutecznie wykorzystać momenty słabszej gry ŁKS i ostatecznie zapewnił sobie nikłe zwycięstwo. W ŁKS najlepiej zagrały Szałbot, Erbel i Dudkiewicz. Obok nich w meczu z sosnowiczankami wystąpiły: Krogulska, Miśta, Barczak oraz Matecka, Rychter i Pilarczyk.

(w)

Pozostałe wyniki czwartej kolejki ekstraklasy siatkarek. SOBOTA: Stal — Czarni 0:3, Wisła — Spójnia 3:0, NIEDZIELA: Radomka — Siarka 3:2, Stal — Spójnia 0:3, Wisła — Czarni 3:2.

TABELA

1. Czarni Słupsk	6:2	22—9
2. Płomień Sosnowiec	6:1	19—9
3. Start	5:2	18—12
4. Radomka	4:3	14—13
5. ŁKS	3:4	16—17
6. Wisła Kraków	3:4	13—16
7. Spójnia Gdańsk	3:5	12—16
8. Kolejarz Katowice	3:4	12—17
9. Stal Bielsko	2:5	9—16
10. Siarka Tarnobrzeg	1:6	10—20

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 listopada 1980 roku odszedł na zawsze, nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Brat i Dziadziuś

Ś. + P.

MARIAN RĘDZIKOWSKI

LAT 62.

Msza święta żałobna z wystawieniem zwłok odbędzie się 24 listopada br. o godz. 11 w kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu Doły, nastąpi tegoż dnia o godz. 13.

RODZINA

Dnia 19 listopada 1980 r. zmarł w Koszalinie

Ś. + P.

EDWARD ISKRZYŃSKI

pozostawiając nas w nieutulonym żalu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny — Zarzew.

SYNOWIE z RODZINĄ

W dniu 19 listopada 1980 roku zmarł

Ś. + P.

HENRYK ADAMKIEWICZ

MGR INŻ.

Pogrzeb odbył się dnia 22 listopada br. na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia pogrążona w żałobie

ŻONA z NAJBLIŻSZĄ RODZINĄ

Dnia 21 listopada 1980 r. zmarł, w wieku lat 62

Ś. + P.

STANISŁAW MAY-MAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 listopada br. o godz. 15.30 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 listopada 1980 roku zmarł nasz ukochany Ojciec i Dziadek, przeżywszy lat 78

Ś. + P.

WŁADYSŁAW GRATTEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 listopada br. o godz. 15 na cmentarzu „Kurczaki", o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZKI

W dniu 20 listopada 1980 roku zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

WITOLD WYSOCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 listopada br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA i WNUCZEK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 listopada 1980 roku zmarł nagle, w wieku 35 lat nasz najukochańszy Mąż i Tatuś

Ś. + P.

ZBIGNIEW SZPIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 listopada br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążone w nieutulonym bólu

ŻONA i CÓRECZKA

W dniu 19 listopada 1980 r. zmarł nagle, w wieku 72 lat

Ś. + P.

EDWARD ISKRZYŃSKI

emerytowany, długoletni pracownik Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto, były żołnierz AK — partyzant powiatu brzozowskiego. Odszedł szanowany, serdeczny Kolega i Przyjaciel, zawsze gotowy do poświęceń i pomocy dla innych. Ostatnie lata poświęcił młodzieży akademickiej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 listopada 1980 r. (wtorek) o godz. 15 na cmentarzu Zarzew. Hołd Jego pamięci składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY

Dnia 20 listopada 1980 r. odszedł od nas w wieku lat 80, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

Ś. + P.

STEFAN ODROWSKI

uczestnik walk niepodległościowych w latach 1918 — 1920, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia RP i innymi.

Pogrzeb odbędzie się 24 listopada br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 20 listopada 1980 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany Ojciec i Dziadziuś

Ś. + P.

BENIJAMIN JANISZEWSKI

„HALLERCZYK"

odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 listopada br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pozostając w głębokim smutku

SYN, SYNOWA WNUCZKI i PRAWNUCZKA

DP „DZIENNIK POPULARNY" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch". Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Łodzi. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja, kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: DP, Łódź skrytka nr 69. Telefony centrala 293 00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85, z-cy redaktora naczelnego 307-26, 310-38. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, Panorama 204-75, dział społeczny, fotoreporterzy 378-97. Redakcja nocna 869-68, 868-78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej — 312 z. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu - 35004